№ 119. Kraków, 29 Maja — Wtorek. Rok 1877.

CZAS

Czas wychodzi codziennie wyjąwszy niedziele i dni świątecznych.
Oddzielne Nra „Czasu," o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie Austryackiem	„ 24	„ 6	„ 2·50
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi i Turcyi	„ 32	„ 8	„ 3

Prenumerata przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi „Czasu" w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* niepodlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. — **Rękopisma** nadsyłane Redakcyi niezwracają się, lecz bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Administracya „CZASU" tudzież urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę księg. p. S. A. Krzyżanowskiego, handel dawniej Dworskiego. **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym), za pierwszy raz 10, za każdy następny raz po 5 c. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 c. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu"** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmują się za cenę 1 złr. od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 50 c. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Przypadającą należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: w **Paryżu** wyłącznie p. Adam Carrefour de la Croix Rouge 2, (prenumeratę p. W. Raczkowski Faubourg Poissonière 33); w **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze) R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daubé & Comp. (także w Frankfurcie n. M.), Rotter & Comp.

Ogłoszenie przedpłaty.

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem na miesiąc Czerwiec . . . . zł. 2·50
Od 1go Czerwca do końca Września „ 8·—

☞ Prenumerata liczy się tylko od **pierwszego** do ostatniego dnia w miesiącu.

Kraków 28 maja.

Pomiędzy wnioskami ugodowemi jeden z najbardziej i bezpośrednio dotyczących Galicyi jest projekt opodatkowania wódki. Ze względu na znaczenie przemysłu gorzelnianego galicyjskiego nawet w ogólnej produkcyi austryackiej należy mu się bliższa uwaga.

Obecnie od lat dwunastu podatek od wódki w Austryi pobiera się według dwojakiej zasady: najpierw na podstawie dziennej produkcyjności gorzelń, wymierzanej stosownie do rozmiaru naczyń fermentacyjnych; oraz na podstawie ilości zacieru lub nawet dobrowolnej z rządem ugody. Ostatni system odnosi się do gorzelń małych i dla tego w Galicyi nie ma zastosowania. Natomiast kraj nasz dostarcza blisko połowę gorzelń opodatkowanych według pierwszego systemu i produkcya wódki w żadnej prowincyi austryackiej nie jest tak znaczną, jak w Galicyi; z drugiej jednak strony stan przemysłu gorzelnianego w prowincyach o wyższej kulturze ma całkiem odrębny charakter od wyrobu wódki w naszym kraju. W prowincyach czeskich przeważa wyrób z melasy cukrowej, w innych prowincyach bierze górę wielka industrya, wyrób fabryczny; kiedy nasze gorzelnie wyłącznie przerabiają materyały mączne i są rolnicze w najściślejszem tego słowa znaczeniu, gdyż nawet zwykle własny tylko materyał przepędzają na wódkę, a rozmiary gorzelni stosują się do ilości potrzebnych do wypasu w gospodarstwie sztuk bydła.

W tych stosunkach gospodarczych i przytym rolniczym charakterze gorzelń, jedną z najszkodliwszych rzeczy jest częsta przemiana systemu opodatkowania, gdyż każdy nowy system podatku pociąga za sobą zmianę w urządzeniu gorzelni, a zatem prowadzi do wydatków bardzo znacznych, a całkiem nieprodukcyjnych, do zakładów, które w gospodarstwie są stracone. Zmiana więc systemu opodatkowania jest klęską dla kraju i dla gospodarstw rolnych; a jeśli w ostatnich latach znać było wzrost produkcyi gorzelanej, pomimo niskich cen okowity i niekorzystnych stosunków handlowych, przypisać to należy dłuższemu trwaniu jednego systemu opodatkowania, który nadto jest dość korzystym dla gorzelń rolniczych.

W nowym projekcie rządowym spotykamy czworaki sposób opodatkowania wódki: z tego jednak dla nas ważne są jedynie dwa sposoby opodatkowania: na podstawie dziennej produkcyjności i na podstawie wyrobu.

Pierwszy sposób pozornie nie zaprowadza ważnych zmian w obecnie istniejącym systemie, chociaż podwaja wysokość podatku: jednakże do wymiaru dziennej produkcyjności służą nie same tylko naczynia fermentacyjne, ale zarazem i destylacyjne, co często prowadzi za sobą daleko silniejsze opodatkowanie aniżeli rząd zamierzał. Mianowicie rząd opodatkowuje aparata destylacyjne jeżeli one przekroczą pewien stały stosunek (75%) objętości naczyń fermentacyjnych; w gorzelniach fabrycznych i jedne i drugie naczynia są mniej więcej stałe, inaczej jednak w gorzelniach rolniczych, gdzie ilość zacieru zmienia się stosownie do urodzaju, a wraz z ilością zacieru zmienia się objętość kadzi fermentacyjnej, kiedy aparat destylacyjny pozostaje zawsze jednaki. W ten sposób, w latach gorszych, kiedy wypęd wódki się zmniejszy, podatek będzie wyższy, aniżeli w latach pomyślnego urodzaju.

Daleko większe jednak niebezpieczeństwo grozi naszemu gorzelnictwu przez dozwolone zaprowadzenie podatku od wyrobu, czyli systemu zegarowego. Dotychczas nie udało się żadnemu rządowi, ani austryackiemu w latach 1862 do 1865, kiedy system zegarowy był tu obowiązujący, ani rządowi rosyjskiemu, który teraz posiada ten system, nie udało się powiadamy uniknąć defraudacyi. Rzeczywiście bowiem pokusa jest nadzwyczajnie wielka, trudno też znaleźć dość sumiennych urzędników, albo wypada łożyć ogromne sumy na kontrolę. Wielkie fabryki wolą też system zegarowy, gdyż przy nim łatwiej obejść ustawę i zyskać na ilości podatku. W miarę jednak nieuczciwych zysków niektórych właścicieli gorzelń pozostali, albo muszą wstąpić w ich ślady, albo narażą się na pewne straty. Łatwo przewidzieć zatem, że powoli nasze gorzelnie będą zmuszone, albo do zaniechania czynności, albo przejdą w ręce niesumiennnych dzierżawców, którzy zaprowadzą system zegarowy. Tymczasem jednak zmiana systemu pociągnie bezpowrotne koszta, a rząd obok licznej urzędowej kontroli będzie tracił na niesumienności producentów: a kraj na zmniejszonej, lub złej produkcyi.

Ze stanowiska więc naszych gorzelń należałoby się starać przedewszystkiem, aby z projektu usunąć zupełnie wprowadzenie systemu zegarowego.

Gorzelnie nasze przerabiają materyały mączne i wzrost podatku wywiera u nich przeszło 60% według obliczeń rządowych, nie uwzględniających jeszcze zwiększenia ilości naczyń, których objętość służy za podstawę podatku; tymczasem przy melasie podwyższono podatek tylko o 40%; takie niestosunkowe obciążenie naszych gorzelń, może zabić przemysł gorzelniany w Galicyi, i dla tego należałoby dążyć do zmiany tak niekorzystnych postanowień.

Nadto stosunki rolnicze naszych gorzelń nie uzyskały uwzględnienia, chociaż charakter ich rolniczy da się wykazać w sposób niezbity; należałoby zatem dążyć do wyjednania uznania naszych gorzelń za rolnicze a przez to o uzyskanie dla nich opustu 20% od wymiaru podatku według zwykłej normy.

Te są główne niebezpieczeństwa projektu rządowego względnie do stosunków galicyjskich i należy się spodziewać, że obywatele nasi zajmą się obecnie rozbiorem tych ważnych pytań, oraz przedsięwezmą kroki celem wystawienia prawdziwego położenia rzeczy w naszych gorzelniach, a tem samem postarają się o obronę własnych interesów przed niebezpieczeństwem zagrażającem nietylko rozwojowi, ale bytowi gorzelni galicyjskich.

KORESPONDENCYA „CZASU."

Lwów 27 maja.

Wiadomość o zamiarze rządu odjęcia urzędnikom dodatku czynnej służby, sprawiła powszechnie bardzo niemiłe wrażenie, choć o ile sądzić można — nie zdaje się, aby rząd tego środka się chwycił. Zobowiązanie Państwa do opłacenia swych urzędników jest zobowiązaniem takiem, jak i każde inne, z umowy wynikające, a że pochodzi z tytułu publicznego nie uwłacza jego mocy obowiązującej. Odjęcie urzędnikom tego, co im się na zasadzie ustawy należy, byłoby pogwałceniem praw, którego rząd się nie dopuści. W żadnym zaś razie nie mogłoby to nastąpić w drodze rozporządzenia, lecz jedynie chyba w drodze ustawy, bo dodatek aktywalny tak samo jak płaca polega na ustawie, a nawet ustawa nie mogłaby odjąć dodatku tym, którzy już obecnie taki dodatek pobierają, bo byłoby to bankructwem — lecz chyba mogłaby postanowić, że wstępującym na przyszłość do służby rządowej, taki dodatek nie będzie wypłacany. A nawet i taka ustawa miałaby ogromną doniosłość na bieg administracyi rządowej, gdyż rząd pozbawiłby się tem, jeżeli nie całkowicie to w wielkiej części, możności uzupełnienia urzędników świeżemi siłami. Gdyby w drodze rozporządzenia odjęto urzędnikom dodatek aktywalny, Trybunał Państwa wnet zasypany byłby skargami urzędników, którym musiałby zadość uczynić.

Pomijając już inne względy, któreby rząd od takiej redukcyi płac wstrzymały, a już wzgląd na obecną coraz wzrastającą drożyznę musiałby wstrzymać rząd od tego kroku, który wstrząsnąłby kredyt Państwa i równałby się bankructwu, a nadto wytworzyłby proletaryat urzędniczy, gdyż już przy obecnych płacach trudno urzędnikom wyżyć z rodzinami. Jak się dowiaduję, kwestya ta była przedmiotem obrad także i u naszych władz krajowych, które się przeciwko takiemu krokowi oświadczyły.

Pogodę mamy obecnie nadzwyczajnie niestałą. Przymrozki co rano, deszcze po kilkakroć dziennie przywodzą gospodarzy do rozpaczy. Dziś rano 27go maja nawet śnieg prószył.

Warszawa 22 maja.

Nadużycia intendentury armii w Kiszeniowie, surowo w ostatnich czasach skarcone zostały, po przekonaniu się, że mąka na potrzeby wojska dostarczana, zawierała wapno. Jenerał, główny intendent armii, wyrokiem sądu polowego skazany został na rozstrzelanie i wyrok natychmiast wykonany został.

Mieliśmy tu także w cytadeli w Warszawie wojskową egzekucyę; dozorca więźni za ułatwienie ucieczki więźniowi jednemu, rozstrzelany został, sam zaś więzień schwytany i rozstrzelany. Przypomniało to Warszawie, że stoi pod prawem wojennem (*).

Na szczególniejszą uwagę zasługuje usposobienie żydów dla sprawy wschodniej. Są oni, przy zachowaniu wszelkiej ostrożności im właściwej, wyraźnemi stronnikami Turcyi. Objaw ten tem bardziej godnym jest wzmianki, że nietylko w Królestwie, lecz i na Wołyniu, Podolu, Ukrainie jest widocznym.

Petersburskija Wiadomosti przyniosły nam tu w tych dniach artykuł nas się dotyczący. Donosząc o formowaniu legionu polskiego w Turcyi, dziennik ten ocenia spokojne zachowanie się polskiej ludności pod berłem rosyjskiem zostającej i utrzymuje, że usposobienie to jest oznaką, że Polacy przyszli do przekonania, że gdy narodowość ich pod innemi panowaniami jest widocznie skazaną w zamian za trochę swobody politycznej na zupełną zagładę, to ma w wielkiej rodzinie słowiańskiej pod berłem rosyjskiem zapewnione swoje stanowisko; że rzeczą Rosyi będzie, na bok odłożywszy prześladowanie, natychmiast po wojnie dać krajowi instytucye autonomiczne, potrzebom jego odpowiednie i będące w zgodzie z ogólnemi potrzebami wszechsłowiańskiego państwa.

Ta zupełna nieznajomość ducha naszego kraju, naszej przewodniej myśli, ta niemożność podniesienia się do naszego stanowiska, usprawiedliwia poniekąd lekkie, puste słowa dziennika petersburgskiego. Przypuszczamy, że jakiś odcień dobrej woli kierował piórem autora, chociaż nie w postępowaniu dotychczasowem Rosyi względem nas, nic nie usprawiedliwia tej pobłażliwości naszego wniosku. Przy rozdrażnieniu uczuć naszych najświętszych, wywołanych tym artykułem, powinnibyśmy odpowiedzieć dziennikowi z całą surowością, jakąby nam godność nasza narodowa nakazywała. Niech wszakże wystarczy *Petersburskim Wiedomostiom* te słów kilka odpowiedzi, które im za pośrednictwem pisma waszego przesyłamy: W żyłach naszych płynie najczystsza krew polska, w jej prądzie niema żadnych przymieszek ani naleciałości tataryzmu; przeciwko spaczonym, zgubnym dla porządku społecznego i chwały bożej, kierunkom panslawizmu rosyjskiego walczyć będziem do ostatniego tchu życia naszego. Dzierżąc sztandar prawdziwej wiary, chlubimy się cywilizacyą Zachodu, odpierać będziem zawsze tak zwaną cywilizacyę Wschodu z jej nihilizmem i komunizmem. Jeżeli dzisiaj przyjęliśmy wyczekującą postawę, to nie skutkiem niemocy, nie skutkiem tego, byśmy dzisiejsze dążenia panslawizmu popierali, ale w tem głębokiem wewnętrznem przekonaniu, że Rosya prędzej czy później, czy zwątlona ogólnym kataklizmem, który jej polityka wywołać może, czyli też w razie nawet jeżeli ją Bóg nad brzegiem przepaści powstrzyma, na nas jednych, na zasadach, które my reprezentujemy, oprzeć się będzie musiała. A my wówczas nie tym tonem śmieszno protekcyjnym, którym się odzywają *Pet. Wiedom.*, ale stłumiwszy słuszny żal nasz, dłonie im podamy.

*) Fakt wspomniony odnosi się zapewne do rozstrzelania Krysińskiego, o czem donieśliśmy w zeszłym tygodniu.

Paryż 21 maja.

(*V*) Przesilenie rządowe, w którem pogrążeni jesteśmy od 16go maja, jest niezawodnie jednem z najdonioślejszych i najniebezpieczniejszych dla nieszczęśliwego kraju naszego. Nie możecie sobie wystawić, jak głębokie wrażenie sprawiło ono we wszystkich warstwach społecznych. Nie tylko ludzie, którzy zajmują się polityką z obowiązku, powołania, lub zamiłowania, zaniepokojeni zostali; ale wstrząsło ono także światem handlowym i przemysłowym. Mówią, że w dzielnicach handlowych przygotowuje się protestacya przeciw niespodziewanemu zamachowi stanu, który nas zaskoczył pośród płodnej pracy pokojowej i który obudził natychmiast obawy wojenne. Prowincya niemniej została zaskoczoną i zadziwioną temi wypadkami, jak Paryż. Na prowincyi przecież niezadowolenie i obawy prędzej i wyraźniej objawiły się; oczywiście nie wszyscy je podzielają; i są to uczucia, które powstały tylko w licznych odcieniach stronnictwa republikanckiego. Stronnictwo to w następujący sposób rezonuje: Francya republikancka czuje się dość silną swem umiarkowaniem, aby przejść przez tę nową próbę, na którą ją skazali najnierozważniejsi i najwinniejsi ludzie, z pomiędzy tych, którzy kiedykolwiek przywłaszczyli sobie prawo rządzenia krajem wbrew jego stanowczo wyrażonej woli. W taki to sposób ogólny zapatruje się stronnictwo republikanckie na wypadki, które nazywa pałacową rewolucyą 16go maja. Przewódzcy tego stronnictwa twierdzą, iż nie można innej tym wypadkom dać nazwy; mówią oni, że otoczenie marszałka Mac-Mahona, że *camarilla* wszystko zrobiła; już od dawna, zdaniem ich, tajny rząd podkopywał rząd oficyalny i legalny. Rzeczywiście dzienniki republikanckie od pewnego czasu wymieniały naczelników owego tak nazwanego tajnego rządu i przestrzegały opinię publiczną o ich działaniu. Teraz republikanie mówią: nie chcieliście nam wierzyć, oto w jednym dniu wypadki przekonały, że nasze obawy nie były płonnemi, a nasze przepowiednie sprawdziły się.

Nie ma żadnej wątpliwości, że przyczyną bezpośrednią przesilenia stało się głosowanie Izby 4go maja, podczas którego ministeryum przyłączyło się do porządku dziennego, potępiającego działanie ultramontańskie. Przecież przesilenie nastąpiło o wiele wcześniej, jak mniemano i zadziwiło nawet jego twórców. Książę Broglie, Fourton i ich koledzy, od dawna przygotowywali zwrot dzisiejszy, ale nie spodziewali się wcale, że będą mogli doprowadzić tak prędko do skutku swoje zamiary; czekali oni na chwilę sposobną i myśleli, że najsposobniejsza będzie wtedy, kiedy p. Juliusza Simona obali jakiekolwiek głosowanie w jednej lub drugiej Izbie. Chwila ta była bliższą, jak się zdawać mogło, i jak tego sobie życzyli szczerzy republikanie, osobiści przyjaciele od dalonego ministeryum, i ci, którzy obawiają się, aby dzisiejsze przesilenie nowych we Francyi nie sprowadziło klęsk. Juliusz Simon pomimo swej wymowy i giętkości charakteru, a raczej może wskutku tej giętkości, okazał się niezaprzeczenie w ostatnich czasach nieco słabym i nie dość ze swojego stanowiska i punktu widzenia stanowczym. Skrajni republikanie nie pokładali już w nim tego samego zaufania, co dawniej i nie szli za nim z równym, jak dawniej zapałem. Zmiana ta była widoczną. Przewódcy prawicy słusznie więc spodziewać się mogli, że w krótkim przeciągu czasu prezes ministrów ustąpi w skutku zwątpienia lub zniechęcenia; a i to przypuścić mogli, że go niebawem opuszczą jego polityczni przyjaciele. Wyczekiwali więc z niecierpliwością oczywiście, ale wyczekiwali tej sposobnej dla ich zamiarów chwili. Zdaje się, że marszałkowi spieszniej było jak przewódzcom prawicy i on pierwszy dał znak do walki przed wybiciem oczekiwanej i naznaczonej godziny. Ks. Broglie — który być może, że zręcznie udał zdziwienie — oświadczył jednemu ze swoich poufnych, że nie wiedział o tem, co się stało i że nie brał najmniejszego udziału w przygotowaniach do zamachu stanu. Ani chwili przecież nie zawachał się wziąść na siebie odpowiedzialności, gdy rzecz została dokonaną.

A teraz jakie będą następstwa zaszłych wypadków?

Za granicą pierwsze ogólne wrażenie jest niemal jednogłośnie niekorzystnem dla marszałka Mac-Mahona i jego doradców. Z wszystkich dzienników, nietylko angielskich, ale z małemi wyjątkami zagranicznych, jeden *Morning Post* oświadcza się z uznaniem dla dzieła rozpoczętego 16go maja. Po za tym wyjątkiem, słychać chór głosów potępiających a nawet szydzących i wyzywających. Zapewniano mnie, że marszałek nie wie o tem do téj chwili. Mówią, iż trzymany on jest, że tak powiem, w areszcie domowym przez swoje otoczenie, które ustanowiło około prezydenta jakby kwarantannę. Prawda, iż marszałek nigdy zbyt pilnie nie czytywał dzienników i nigdy zbytecznéj do nich nie przywięzywał wagi, bardzo więc być może, że i teraz przez czas jakiś wiedzieć nie będzie co się mówi i pisze tak we Francyi jak za granicą o wypadkach 16go maja i o jego w nich udziale.

Jeżeli jednak przedsięweźmie podróż po prowincyi o której wspomniał przed trzema dniami *Monitor'*, usłyszy niewątpliwie nie miłe rzeczy.

Zastanawiając się teraz nad ewentualnościami które logicznie powstać mogą i sprowadzić rozwiązanie dzisiejszego krytycznego położenia, przypuścić można, że marszałek zmuszonym będzie podać się do dymisyi, albo też opuści zupełnie dzisiejszy grunt legalny. Nie mniemają tutaj, aby ministeryum odważyło się powołać parlament na to tylko, aby go znowu odroczyć na miesiąc, to jest aż do 16go lipca. Ujrzy się zatem natychmiast po rozpoczęciu obrad, wobec konieczności rozwiązania. Aczkolwiek nie jestem prorokiem, prawdopodobnie wypadki następującym pójdą torem i ministeryum poleci Izbie deputowanych, która pierwsza musi obradować nad ustawami finansowemi, rozpocząć dyskusyę nad budżetem 1878 r. Prezes komisyi budżetowéj, którym jest nie kto inny jak p. Gambetta, oświadczy, że sprawa budżetowa, stała się w obecnych okolicznościach kwestyą przedewszystkiem polityczną i że Izba nie może do niéj przystąpić jak tylko wobec ministeryum posiadającego jéj zaufanie. Wtedy rozwiązanie przedstawi się jako pierwszy środek wyjścia z trudnego położenia. Ale czy senat zezwoli na rozwiązanie, jak to przepisuje konstytucya? Wielce o tem zaczynają wątpić. Niebawem przedstawię wam powody dla których powątpiewanie to szerzy się, a oprę się na wskazówkach, które zbieram właśnie a które zdaje mi się zasługiwać będą na zupełną wiarę.

Rzym 24 maja.

(*P.*) Dzisiaj w Izbie dwóch deputowanych Sarini i Carallotti wnoszą interpelacyę do ministra spraw zagranicznych o obecne stosunki Włoch z Francyą w obec zaszłej zmiany w łonie rządu wersalskiego. Melegari da naturalnie wymijającą odpowiedź, to samo mniej więcej, co wczoraj w natchnionym widocznie artykule powiedziała *Italia*: dopóki nie będzie zmiany w zewnętrznej polityce Francyi, dopóty jej polityka wewnętrzna nie może być urzędownie traktowana we Włoszech. Dzienniki liberalne widocznie poinformowane z góry, prawie nie rozbierają wypadków zaszłych we Francyi, wstrzymują się od wszelkich uwag i zajęły stanowisko wyczekujące. Raporta jenerała Cialdini dały rządowi pohop do zachowania w tej kwestyi zupełnego milczenia, a prasie inspirowanej do zaniechania wszelkich komentarzy. Tylko nazajutrz po upadku gabinetu Juliusza Simona wyszedł rozkaz ministra wojny, czyniący ogromny przewrot w dotychczasowym zarządzie armii. Zmiany, awanse, nominacye najmniej przewidziane i najmniej spodziewane, narobiły wiele hałasu, tembardziej, że dotykały osób bardzo dobrze widzianych na dworze, i że trzech jenerałów senatorów, a między nimi Cadorna, którzy głosowali przeciw projektowi rządowemu o nadużyciach władzy duchownej, zostało zupełnie usuniętych. Drugi fakt ciekawy, że wielki krzyż św. Maurycego i Łazarza, posłany przez króla Juliuszowi Simonowi, jako podziękowanie za ostatnią jego mowę w parlamencie francuskim, przyszedł do Paryża w sam dzień listu marszałka Mac Mahona i zastał prezesa gabinetu prostym już śmiertelnikiem.

Organa liberalne upatrują w Watykanie powód i źródło zarazem upadku gabinetu republikańskiego, a powrotu do władzy ks. Broglie. Jest w tem i cel i zła wiara; ale jest też i dziwna nieznajomość stosunków rzymskich i polityki kościelnej. Jakkolwiek przewrot ostatni był już oddawna przygotowany, to podobno w Watykanie tak samo, jak w kwirynale nic o nim nie wiedziano i ten sam telegram przyniósł szczegóły z Paryża i kardynałowi sekretarzowi stanu i ministrowi włoskiemu spraw zagranicznych. Nic w tem dziwnego. Ci, co głoszą po całym świecie o knowaniach stronnictwa ultramontańskiego, o okólnikach inspirowanych, o parciu Watykanu na biskupów w kwestyach politycznych, nie wierzą sami własnym artykułom, bo gdyby pisali w dobrej wierze, pisaliby zarazem sobie świadectwo dziwnej nieświadomości. Zresztą stronnictwo powołane do rządu przez marszałka, z dwóch wybitnych składa się odcieni. W Watykanie wiadomość o upadku Simona inne zupełnie wywarła wrażenie, niżeli sobie wyobrażają w sferach liberalnych. W Watykanie nadto dobrze znają położenie rzeczy, by nie odgadnięto odrazu prawdziwej sprężyny i celu przewrotu. Książę Broglie działa nie czując, że jest parawanem, za którym doskonale imperyalizm się kryje, albo też myśli, że dosyć jest silny, by módz wejść w koalicyę z tak niebezpiecznym sprzymierzeńcem. Strach przed Gambettą utorował mu drogę, zacny a zarazem słaby charakter marszałka przyszedł mu w pomoc, ale tutaj daleko mniej sobie czynią złudzeń, niż we Francyi, bo przewidują u władzy, i to niedługo, albo Rouhera, albo też wzmocnionego Gambettę. Że Francya szła szybkim krokiem ku republice radykalnej, to nie ulega wątpliwości, ale spostrzeżono się zapóźno, a zaradzono sobie zawcześnie. Ktoś, co dobrze zna te stosunki i całe życie niemal spędził w najwyższych sferach rządowych, pisał wczoraj z Paryża, że cały ten przewrot robi wrażenie dziecka, które przyszło na świat przed czasem.

Tak samo rzecz stoi w kwestyi polityki kościelnej w obec kwestyi wschodniej. Cała prasa europejska liberalna czyni Watykan stronnikiem, sprzymierzeńcem, prawie protektorem Turcyi. Co to ma znaczyć? Jest to po prostu śmiesznem. Kościół ani się do sprawy wschodniej nie miesza, ani dla siebie w sprawie wschodniej nie upatruje żadnej ulgi. Że ludność katolicka nie brała żadnego prawie udziału w powstaniu w Bośni i Hercegowinie, to rzecz zupełnie naturalna: powstanie zostało wywołane wpływem Rosyi i pieniędzmi pruskiemi, na korzyść schizmy, nie z pobudek religijnych, ale w celach czysto politycznych. Turcya zapóźno się spostrzegła, że przez lata całe pracowała dla Rosyi. Dopóki wierzyła jenerałowi Ignatiewowi, biedni Armeńczycy, wierni Rzymowi i swemu patryarsze Hassanowi, cierpieli prześladowanie; dzisiaj dopiero Porta spostrzegła nie swoją niesprawiedliwość, ale swój błąd polityczny. Patryarcha Hassan powrócił do Konstantynopola, gdy wpływ jego nic już zdziałać nie jest w stanie. Dla kościoła Porta jest zawsze państwem niewiernem, chrześcianie jej poddani, pod jarzmem mahometańskiem, ale Watykan opierając się sam na prawie, żądając go dla siebie, umie je szanować wszędzie, nawet w obozie swych nieprzyjaciół. Watykan nie potrzebuje się mięszać i nie mięsza do zatargów świeckich, nie potrzebuje i nie mięsza się do wojny rosyjsko-tureckiej, a chociaż dla kościoła schizma, panująca w Konstantynopolu, byłaby straszniejszą od półksiężyca, stolica Apostolska nie przychyla się ani na jedną, ani na drugą stronę. Tembardziej nie rozwija żadnej ani jawnej, ani skrytej, ani czynnej, ani dyplomatycznej akcyi na korzyść Konstantynopola.

Angielskie dzienniki wyzyskują mowę Ojca świętego do deputacyi sabaudzkiej, czyniąc z niej manifest propagandy przeciw Rosyi. Może to być na rękę Anglii, ale nie ma w tem słowa prawdy. Papież czytał urzędową odezwę rosyjską, ogłaszającą wojnę w imię krzyża i wiary świętej, dla wydobycia chrześcian z pod panowania niewiernych. I stanęły mu przed oczami wiekowe prześladowania Kościoła polskiego, ostatnie krwawe wypadki na Podlasiu, więc przypominał światu: że „ręka sprawiedliwości Bożej cięży na tych," którzy dzisiaj za obrońców chrześciaństwa się ogłaszają. Ale wszelkie pogłoski o rokowaniach Anglii z Watykanem przeciw Rosyi, o manifeście Stolicy świętej w kwestyi ucisku Kościoła w Królestwie i na Litwie, nie mają najmniejszej podstawy. Watykan nie daje się używać do politycznych kombinacyj i nie kieruje się w polityce kościelnej dyplomatycznemi wybiegami, mając wytknięty w swem posłannictwie sposób i miarę postępowania: Gdy papież przemawia, to nie dla tego, by temu lub innemu państwu być przyjemnym, lecz że uznaje, iż tego dobro Kościoła wymaga. Dzisiaj, gdy Anglii na rękę szkodzić Rosyi, jej dyplomacya ogłasza dokumenta w sprawie prześladowania unitów; — i dobrze, że się świat dowie z takiego źródła, co się w biednym naszym kraju dzieje, — ale gdyby okoliczności nie były po temu, te same dokumenta byłyby butwiały w ministeryum spraw zagranicznych w Londynie. Inna jest polityka Kościoła. Ojciec św. nie czekał kwestyi wschodniej, by przemówić w sprawie unitów. Przed trzema laty, gdy Anglia udawała, że o niczem nie wie, encykliką odezwał się do całego świata i napiętnował postępowanie rządu rosyjskiego. Był to głos Głowy Kościoła, najwyższego kapłana w obronie wyznawców wiary. Ale dzisiaj, by Stolica św. miała się dać użyć za narzędzie polityki angielskiej, to tylko łatwowierna publiczność za dobrą brać może monetę: kto Rzym zna, albo ma wprawę tutejszych stosunków dyplomatycznych, ten nie potrzebuje żadnych oficyalnych zaprzeczeń. Nie potrzebuję też zaręczać, że wszystkie kombinacye podawane w tych czasach ostatnich przez dzienniki angielskie, są prostym wymysłem.

Zaczynają się powoli zjeżdżać nasi pielgrzymi. Przybył już książę Ferdynand Radziwiłł z żoną i brat jego X. Edmund, przybyło także kilkunastu księży wielkopolskich. Dzisiaj spodziewają się hr. Franciszka Żółtowskiego, pp. Kazimierza i Stanisława Chłapowskich.

Zebranie w sprawie ucisku podatkowego.

Kraków 28 maja. Wczoraj odbyło się w sprawie ucisku podatkowego zebranie poufne wszystkich inseresowanych w sali Radnej miejskiej. Przewodniczącym wybrano p. Alfreda Szczepańskiego, redaktora *Poradnika przemysłowo-rolniczego*, który, zagajając posiedzenie, podniósł szczególnie demoralizujący wpływ, jaki przeciążenie podatkiem wywiera na pracę produkcyjną, a że przyczyną przeciążenia nie tyle są same ustawy podatkowe (chociaż i ich ujemną wartość sam p. minister finansów w Izbie deputowanych dostatecznie scharakteryzował), ile raczej wadliwe ich zastosowanie i dotychczasowa bezskuteczność rekursów, wykazywał mówca, że ztąd wyradza się nawet szkodliwy dla państwa upadek zaufania do władz. Występując więc w tej sprawie na drodze legalnej, ale z użyciem wszelkich możliwych środków, jakim działanie zbiorowe, siły i skuteczności dodaje, podejmiemy rzecz nietylko dla ratowania siebie w złej doli, ale i dla dobra państwa korzystną, bo się do wzrostu zaufania do władz państwowych przyczynimy.

Zwrócił przytem mówca uwagę na to, że do nieszczęść, jakie od wielu lat na Austryę spadały, przybyło nowe, obłąd ekonomiczny, dobrowolne łudzenie się p o z o r n y m w z r o s t e m p o d a t k ó w właśnie dziś, w chwili największej nędzy powszechnej. Wzrost ten wynika z niesprawiedliwego ustawami podwyższenia podatków, przeciwko któremu ciągle rekurować trzeba. Ostatecznie płacą ten niewłaściwy przyrost

ci, którzy rekurować albo nie umieją, ale się po prostu obawiają i ci, których rekursa pozostają bez skutku, co sprowadza upadek dobrobytu powszechnego i podkopuje pracę produkcyjną, a w końcu i dla skarbu państwa jaknajsmutniejsze sprowadzić musi skutki.

Szczególnie więc w interesie tych, na których przypada główne przeciążenie podatkowe, mówca uorganizowane działanie zbiorowe uważa za konieczne. A kiedy po przemówieniu kilku obecnych zdanie przewodniczącego w zasadzie wszystkiemi odzywającemi się głosami stwierdzonem zostało, przedłożył tenże następującą rezolucyę i połączone z nią wnioski:

„Zgromadzeni w dniu 26 maja 1877 r. podatkujący obywatele miasta Krakowa oświadczają, że ucisk podatkowy, którego doznają, przechodzi już wszelką miarę, granicę i cierpliwość. Ucisk ten, który sroży się właśnie w dzisiejszych najcięższych czasach, zagraża ogólną ruiną, zabija wszelkie interesa, niweczy źródła dobrobytu i dochodów, odejmując wszelką ochotę do pracy i produkcyi, które w samym zarodzie przez ten ucisk podatkowy zostają tłumione. Koniecznem następstwem takiego stanu rzeczy, który podatkujących niemal już do rozpaczy doprowadza, musiałoby być z kolei i rozpaczliwe położenie samegoż państwa, któremu ostatecznie zabraknie dochodu z podatków, jeżeli obywatele nawet pod groźbą sekwestracyi i licytacyi takowych uiszczać nie będą w możności.

Takie wykonywanie przeto wymiaru podatków, jak się to obecnie w Krakowie praktykuje, uważają zgromadzeni jako zarówno niesprawiedliwe, pozbawione wszelkiego uzasadnienia, a tem samem tak dla ludności, jak i dla państwa zgubne. Czy zaś takowe wynika z ustaw (publicznie w Radzie państwa nawet przez p. ministra potępionych), czy też z tajemnych instrukcyj, czy też z przesadnej gorliwości inspektorów podatkowych, którzy bądź to na mylnych i niewłaściwych opierają się informacyach, bądź mylnie ustawy interpretują, bądź też z ustaw złych, ostateczne, najgorsze, bezwzględne, nieuzasadnione i dowolne wyprowadzają konsekwencye, byle tylko obywateli obkładać coraz wyższemi kontrybucyami, przeciw którym żaden rekurs nie pomaga, a za którą to zgubną, wysoko niepatryotyczną działalność, jeszcze nagrody otrzymują, — w każdym razie zgromadzeni postanawiają: zarówno w interesie własnym, jak dla dobra państwa, jak i dla ratowania powagi i znaczenia rządu, które taką działalnością urzędów skarbowych są podkopywane, jak niemniej dla zapobieżenia możliwym niepokojom i rozruchom, do których nędza i rozpacz częstokroć popycha, **postanawiają bronić się przeciw takiemu systematowi zniszczenia**.

W tym celu zgromadzeni wybierają stały komitet, któremu polecają i upoważniają go, ażeby w ich imieniu przedsiębrał wszelkie właściwe zaradcze środki. Jako takie zaś na razie, nieprzesądzając o innych sposobach, które komitet uzna za stosowne, i którego działania wcale się niekrępuje, wskazują zgromadzeni:

1) Ogłoszenie i zawezwanie, ażeby niesprawiedliwie opodatkowani zgłaszali się do komitetu, który ułatwiać im będzie podawanie rekursów przeciw doznawanej krzywdzie, który też będzie mógł tym sposobem zbierać wszelkie dotyczące fakta.

2) Ułożenie memoryału w sprawie **ucisku podatkowego** i wręczenie go Kołu polskiemu w radzie państwa, p. Namiestnikowi, pp. ministrom i radzie państwa.

3) Wystosowanie do NPana z załączeniem memoryału, prośby o sprawiedliwość oraz o łaskawe polecenie rządowi, iżby przysłano do Krakowa **osobnego komisarza rewidenta**, któryby z pomocą **zawezwanych obywateli** zbadał szkodliwą działalność komisyi podatkowej w Krakowie i przekonał się o **absolutnem niepodobieństwie** uiszczania podatków według wymiarów przez tę komisyę dekretowanych — dodając w prośbie, że obywatele sami gotowi są nawet ponieść koszta tej rewizyi. Prośbę tę należy wręczyć NPanu przez osobną deputacyę, która też przy tej sposobności będzie mogła wszędzie gdzie należy sprawę przedstawić i poprzeć.

Do komitetu zaproszeni zostali: pp. Armółowicz Stanisław, Armatys Stanisław, Chęciński Tomasz, Lipiński Ludwik, Dr. Rappoport Arnold, Rząca Karol, Dr. Rydzowski, Szczepański Alfred, Dr. Weigel, Dr. Voss, Zieleniewski Ludwik, z prawem wzmocnienia się w miarę uznania i potrzeby.

Przeciw bawiącemu obecnie w Rzymie kardynałowi prymasowi **Ledóchowskiemu**, wytoczonym był dnia 26 b. m. przed sądem w Poznaniu proces o sprawowanie nadal zarządu archidyecezyami gnieźnieńską i poznańską, pomimo odsądzenia go przez sąd od tego urzędu kościelnego. Zarzucano bowiem kardynałowi, iż wydał wielką exkomunikę na mianowanych przez rząd bez udziału władzy duchownej proboszczów, Gutzmera i Brenka i że wyszedłszy z więzienia w Ostrowie, dziękował owieczkom swoim za okazane mu przywiązanie, wreszcie za rozstrzygnięcie wydane przez siebie z Rzymu w sprawie małżeńskiej, w której strona do niego się udawała. Gutzmer i Brenk stając jako świadkowie, oznajmili, że pisma do nich wystosowane, które do akt złożyli, pochodziły od arcybiskupa usuniętego. Prokurator wnosił karę po 300 marek za każdy z czterech przypadków poczytanych za przeciwne prawu, a odnośnie na 4 miesiące więzienia, oraz na rok więzienia w ogóle i ogłoszenie wyroków na koszt skazanego. Sąd uznał wprawdzie dwa z wypadków zarzucanych za przedawnione, lecz wydał wyrok o wiele surowszy, bo skazał arcybiskupa na 3.000 grzywien lub 7 miesięcy więzienia z tytułu ustaw majowych, a nadto na rok więzienia z tytułu zwykłego kodeksu karnego, oraz na ogłoszenie wyroku kosztem skazanego.

Wiedeń 27 maja. Hr. **Wrbna**, przewodniczący austryackiej deputacyi regnikolarnej, zaprosił członków tejże na poufne zebranie na 28 b. m. Jutro także przybywają do Wiednia członkowie deputacyi węgierskiej i odbędą także naradę między sobą. Pierwsze wspólne posiedzenie obu deputacyj odbędzie się 29 b. m. o godz. 6ej wieczór w sali obrad Izby wyższej. Podczas obrad deputacyj będzie przebywał w Wiedniu p. Szell, węgierski minister skarbu.

— Dzienniki wiedeńskie półurzędowe zaprzeczają, jakoby istniał zamiar zredukowania płac urzędników, a względnie niewypłacania im dodatków aktywalnych. Utrzymują tylko, że zebraną została w ministerstwie skarbu komisya mająca za zadanie zbadać wogóle, czyby się nie dały poczynić w budżecie pewne oszczędności, a tem samem także w organizmie administracyjnym.

— Ministerstwo węgierskie wydało zakaz wywożenia broni z Węgier. *Budap. Nap.* donosi, iż okólnik ten następującej jest osnowy: „Z uwagi na wybuchłe w ostatnim czasie spory na wschodzie uważam za potrzebne, aby największą poświęcono czujność usiłowaniom wywożenia broni i jej części, oraz amunicyi bez pozwolenia ks. węgierskiego rządu, a względnie przeciw przemycaniu tych przedmiotów. Wskutek tego polecam municypiom, aby ściśle wykonywały odnośne moje rozporządzenie".

— N. Pan przyjmował w sobotę Don Carlosa na osobnem posłuchaniu i odwiedził go potem w hotelu. Don Carlos wyjechać miał w poniedziałek do Frohsdorf, dokąd już udała się ks. Małgorzata.

Teatr wojny.

Wypadków wojennych na naddunajskiem polu walki prawie nie ma; zdaje się, jakby rzecz cała odroczoną została do przyszłego miesiąca, do przybycia cara. Tu i owdzie słychać strzały działowe, lecz są to tylko widocznie bezcelowe utarczki artyleryi, nigdy bowiem niedoprowadzają do jakiegoś ważnego pod względem strategicznym rezultatu. Do wypadków takich zaliczyć wypada ostatni, o którym onegdaj doniosły depesze, tj. wysadzenie w powietrze okrętu tureckiego. Piszą o tem z Gałaczu pod d. 26 maja do *Polit. Corresp.* co następuje: „Ośmieleni powodzeniem podporuczników Samuelowa i Romanowa, którzy szczęśliwym strzałem zniszczyli monitor turecki „Lutfi-Dżelil," przygotowali rosyjscy oficerowie marynarki Dubaszow i Szestakow od kilku dni zamach na monitory tureckie pływające po kanale Maczyńskim. W tym celu uzbroili szalupę rumuńską „Rundunika" torpedami. Kiedy dziś rano około godz. 3ej jeden monitor turecki pokazał się naprzeciw Braiły i wpłynął do kanału Maczyńskiego, zbliżyła się szalupa, kierowana przez obu tych oficerów, do monitora i w téj chwili nastąpił wybuch torpeda z szalupy wyrzuconego z taką siłą, że monitor w téj chwili wyleciał w powietrze. Szalupa rumuńska i obaj oficerowie rosyjscy przybyli szczęśliwie do brzegu rumuńskiego nie poniósłszy najmniejszéj szkody."

Podobnie i z azyatyckiego pola walki nie ma szczegółowych wiadomości, są tylko ogólne, że Rosyanie postępują powoli, ale ciągle i pewnie, Turcy zaś ostrzeliwują nadbrzeżne forty. Armia rosyjska zajęła już dotychczas około 180 mil kwadratowych w Gruzyi, Armenii i Kurdystanie; Turcy natomiast rozniecają powstanie i zajmują coraz więcéj Abchazyę. Nie będzie od rzeczy w téj chwili podać za *Gaz. Lwow.* kilka szczegółów o azyatyckim teatrze wojny.

„Azyatyckie pole walki obejmuje wilajety Erzerum i Trapezunt. Pierwszy wilajet liczy na obszarze 2370 mil kwadratowych, 1,230,000 mieszkańców, Trapezuncki wilajet zaś na 670 mil kwadratowych 938,140 mieszkańców. Sąsiednie gubernie Kutais, Tyflis i Eriwan są po części osłonięte ostatniemi odnogami wysokich gór Adszar i Czaldir, które nieda leko Bajazetu, gdzie się schodzi granica turecka, perska i rosyjska, łączą się z Araratem. Ludność w wilajecie Erzerum jest bardzo mięszaną; mieszka tu 272,000 Turków, 357,000 Kurdów, 287,000 Ormian, 110,000 Nestoryanów, 8000 katolików, 5000—6000 Greków, 1000 protestantów i 3000 Jesytów. Nestoryanie mieszkają w górach położonych na wschód od jeziora Wan i tworzą niejako małe państewko, niezawisłe od Turcyi. Na północnéj części jeziora Wan mieszkają znowu Jesyci, trudniący się rabunkiem; pochodzenie ich jest niewiadomem. Znienawidzeni zarówno przez Turków jak i przez Ormian, czczą oni szatana w postaci „wielkiego szeika" i wszystko to, co na całym świecie uchodzi za zbrodnię, uchodzi u nich za największą cnotę. Odznaczają się oryginalnym strojem, składającym się z długich sukman wyszywanych czerwoną wełną i z żółtych turbanów. Wilajet Erzerum jest górzysty: Między Kintrisz a Batum wznoszą się góry Chezubani; między Kintrisz a Ardanug, góry Kariczal-Szawszet; między Kur a Karanczai, góry Kissirdag a olbrzymie góry Kireszlu Dag i Sagenlug Dag na drodze wiodącéj do Erzerum stanowią nieprzebytą zaporę dla każdéj armii nieprzyjacielskiéj ułatwiając niezmiernie obronę. Ale Turcy, znani z swéj opieszałości, nie zrobili przez tyle wieków nic, coby mogło przyczynić się do utrudnienia pochodu armii nieprzyjacielskiéj przez te góry. Najlepszym dowodem téj opieszałości jest zupełne zaniedbanie Bajazetu; Rosyanie zajęli ten ważny punkt strategiczny prawie bez wystrzału. Jeden rzut oka na mapę wojenną wystarczy do odgadnienia planu operacyjnego armii rosyjskiéj. Nie wchodząc w to, jak daleko zamierza armia rosyjska posunąć się w głąb Armenii, ma ona przed sobą do działania zaczepnego trzy linie ważne pod względem strategicznym, z których każda, w miarę powodzenia, może się stać punktem do dalszéj operacyi, albo też przystankiem. W pierwszéj linii operacyjnéj leży: Batum, Ardahan, Kars, Kaghisman, Alaszkert, Chamur i Bajazet; w drugiéj linii: Olti, Erzerum i Melesgert a w trzeciéj: Trapezunt, Bejrut, Chnis i Wan. Kars i Erzerum są niewątpliwie głównemi punktami strategicznemi. Główna uwaga armii rosyjskiéj będzie skierowaną na zdobycie pierwszéj linii, to też widzimy, że cztery korpusy rosyjskie posuwają się naprzód od Rion, Achalczyka, Aleksandropola i Eriwanu jedynie w celu zajęcia téj pierwszéj linii operacyjnéj. W Karsie połączą się prawdopodobnie te cztery korpusy. Batum jest także ważnym punktem ale nie w takim stopniu, jak Kars. Z zajęciem Karsu uważać można także Erzerum za zdobyte.

Podajemy przy téj sposobności kilka dat biograficznych o gen. Loris Melikowie, który de *facto* jest naczelnym wodzem armii kaukazkiej, bo W. Ks. Michał daje tylko firmę. Michał Tarjełowicz Loris Melikow pochodzi z zamożnej rodziny szlacheckiej z Gruzyi; urodzony 20 grudnia 1825 w Tyflisie. Nie jest on wyznania prawosławnego, lecz armeńsko-gregoryańskiego. Wychowany w petersburgskiej szkole junkrów, wstąpił Loris Melikow w 18 roku życia w randze oficera do pułku huzarów gwardyjskich, a w cztery lata potem został adjutantem księcia Woroncowa, gubernatora wojskowego na Kaukazie. Tam to odbył Loris Melikow podobnie jak większa część generałów rosyjskich praktyczną szkołę wojskową. W 30 roku życia będąc już pułkownikiem, pobił oddział turecki pod Karsem i wziął do niewoli Selima baszę, za co otrzymał od cara szablę honorową za waleczność. W następnym roku 1856 został generał-majorem przydzielonym do generalnej komendy w Tyflisie. W r. 1863 był w Polsce już jako generał-porucznik, a przed dwoma laty mianowany został generał-adjutantem.

Bukareszt 26 maja. Książe Karol wyjechał dziś do Krajowy na przegląd swej armii. Wraca tu za kilka dni.

Bukareszt 26 maja. Według otrzymanego zawiadomienia przybędzie tu 14 i 15 czerwca trzy pociągi po 20 wagonów z Berlina z przyrządami dla rannych, które stowarzyszeniu „Krzyża czerwonego" posyła „Stowarzyszenie centralne ku opiece nad rannymi w bitwie".

Bukareszt 26 maja. Książę Karol wyjechał dziś na przegląd wojska do Krajowy i Małej Wołoszczyzny. Seret, Dunaj i Aluta ciągle wzbierają, tak iż obawiać się trzeba przerwania komunikacyi pocztowej. Seret i Aluta wystąpiły już nawet w kilku punktach. Turcy w celu przeszkadzania Rosyanom przejścia Dunaju urządzili wzdłuż całego brzegu pikiety, każda z 30 ludzi, które stoją co 3 kilometry od siebie i komunikują się z sobą telegrafem i sygnałami ogniowemi.

Piteszti 26 maja. Dziś rano o godz. 10ej rozpoczęły baterye rosyjskie z pod Słobozyi bambardowanie Ruszczuka; także baterye rumuńskie pod Korabią rozpoczęły ogień przeciw Nikopoli. Turcy odpowiadali na całej linii dotychczas bezskutecznie.

Krajowa 26 maja. O godz. 10ej rano baterye rosyjskie poczęły bombardować Ruszczuk; równocześnie baterye rumuńskie strzelały z Islacza do Nikopoli. W Kalafacie widziano dziś płynące baterye z Widdynia na dół. Jeden z monitorów rzucał bomby do Islacza, z których jednak żadna nie pękła! Trzydziestu Kalaraszów z Islacza przedsięwzięło pod dowództwem majora Zosimy na czterech łodziach rekonesans do Nikopoli, napadli na straż i zabili dwóch Turków. Ze strony rumuńskiej raniony jeden żołnierz.

Moskwa 26 maja. Według wiadomości z Eupatoryi uciekło bardzo wiele rodzin zamożnych do Simferopola i innych miast wewnątrz kraju. Sklepy pozamykane i port próżny; okręty handlowe odpłynęły, mniejsze statki opuszczone. W mieście panuje brak żywności.

Konstantynopol 26 maja. Fazli basza wysłany z wojskiem na Kaukaz, aby tam roznieść powstanie, otrzymał także rozkaz wziąć w rękę administracyę zbuntowanych prowincyj, używając do tego przeważnie krajowców. Wczoraj podczas zwykłego nabożeństwa ogłoszone zostało wszystkim korpusom i we wszystkich twierdzach na obu polach walki, przez osobno w tym celu wysłanych ze strony Szeika-ul-Islam ulemów (księży) — rozpoczęcie wojny świętej.

Konstantynopol 26 maja wieczór. Rosyanie zaprzestali bombardowania portów Karsu; posuwają się oni bez przestanku ku Erzerum. Bitwy spodziewać się wypada codziennie. Prawe skrzydło rosyjskie stoi w Olti, lewe we Wanie. Rosyanie chcieli przed obozem tureckim rzucić most na rzece pod Batum, odparci jednak zostali ze stratami. Nad Dunajem nie przyszło do bitwy.

Tiflis 24 maja. Kolumna jenerała Melikowa, która pomocną była przy zajęciu Ardahanu, powróciła znowu do wojska obsaczającego Kars. Załoga Ardahanu odstąpiła część swego wojska dywizyi jen. Okłobżio pod Legwą. Z Władykaukazu posuwają się wojska posiłkowe i ztamtąd także oczekują broni, która ma być rozdaną mieszkańcom Armenii i Kurdom zbiegłym z pod chorągwi tureckiej. Właściwy transport amunicyi idzie wprost do Karsu.

Od czterech dni idą wojska z Władykaukazu, Piatygórska i Mosdoka; jedne oddziały idą do Karsu, inne do Abchazyi celem wzmocnienia jenerała Krawczenki. W Kurükdarya pod Karsem urządzono stacyę telegraficzną polową. Ajent konsularny rosyjski w Karsie Assad-Bey-Jedigarow, którego od początku wojny miano za zabitego, przybył tu dziś i zdał obszerny raport o położeniu Turków w Karsie.

Wystawa rolniczo-przemysłowa we Lwowie 1877 r.

Lwów 25 maja.

Komitet wykonawczy wystawy krajowej odbywa teraz częstsze posiedzenia. Zeszłego tygodnia rozstrzygnął na podstawie opinii pp. Rodakowskiego, Hausnera i Zachariewicza, konkurs na rysunek medali rozpisany. Pierwszą nagrodę w kwocie 50 złr. przyznano p. Karolowi Zarembie z Krakowa, drugą w kwocie 25 złr. p. Klemensowi Feliksowi Mikulskiemu ze Lwowa, którzy przy rozpieczętowaniu listów okazali się autorami przyjętych poprzód projektów. Według przyjętego na pierwszem miejscu projektu, medale będą sporządzone w Wiedniu, a będą złote, srebrne i miedziane.

Na temże posiedzeniu uchwalono także formę losów do losowania, które odbędzie się w ostatnim dniu wystawy.

Wczoraj odbyło się znowu posiedzenie komitetu wykonawczego, na którem obradowano nad opłatą wstępu na wystawę. Uchwalono zaproponować komitetowi centralnemu, aby przedawano karty, ważne na cały czas wystawy po 10 złr., dalej aby wstęp na plac wystawy kosztował w niedzielę 10 ct., we wtorek 50 ct., w inne dni tygodnia 30 ct. W pierwszym zaś dniu wystawy 1 złr. Prócz tego udzielane będą po zniżonej cenie bilety wstępu dla szkół i innych instytucyj na ręce dyrekcyi lub zarządu. Uchwała ta wymaga zatwierdzenia komitetu centralnego.

Dalszym przedmiotem obrad wczorajszego posiedzenia były wnioski filii krakowskiej, (streszczone w *Czasie* z dnia 14 kwietnia br. Nr. 84).

Co do pierwszego wniosku, aby wyroby przemysłowe przyjmowane były na placu wystawy od 15 do 31 sierpnia, (zamiast od 1 lipca do 1 sierpnia) zgodzono się na to, aby wyroby takie przyjmować od 1 do 20 sierpnia, ponieważ ustawienie tych wyrobów w czasie od 31 sierpnia do 6 września byłoby czystem niepodobieństwem wobec licznych zgłoszeń w dziale przemysłowym, a z drugiej strony termin pierwotny bez szkody dla rzeczy może być spóźnionym.

Drugi wniosek, aby maszyny wymagające podmurowania, wody lub transmisyi ustawione były przez samych wystawców najpóźniej do 1 września, przyjęto według wniosku filii krakowskiej.

Natomiast nie mógł się komitet przychylić do wniosku, aby wystawa żywego inwentarza odbyła się we wszystkich działach równocześnie. Lubo byłoby to do życzenia, to jednakże nie ma miejsca na pomieszczenie wszystkiego bydła odrazu a zresztą byłby z tem połączony ogromny koszt.

Również komitet nie mógł się przychylić do wniosku krótszego trwania wystawy, najpierw z powodu, że wystawa inwentarza niemoże się odbywać dla wszystkich działów równocześnie, a następnie także i dla tego, że przy nie zbyt obszernem miejscu obawiaćby się trzeba wielkiego natłoku ludzi, a w końcu także i z tego powodu, że komitet nieuważa, aby czas trwania na miesiąc oznaczony był niestosunkowo długim.

Na wniosek hr. Dzieduszyckiego uchwalono również zaproponować ogłoszenie osobnej wystawy ogrodnictwa i sadownictwa.

We wtorek 29 maja odbędzie się posiedzenie pełnego komitetu, na którem pomiędzy innemi będą poddane pod uchwałę także powyższe wnioski filii krakowskiej. Dalej będzie na porządku dziennym budżet wedle stanu funduszów dnia 29 maja, sprawa urządzenia wodociągów, sprawa premiowania, urządzenia loteryi fantowej, mianowanie sędziów, subwencye, kolej i czas trwania wystawy inwentarza żywego, urządzenie wystawy ogrodnictwa i sadownictwa.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 28 maja. O zebraniu wczoraj odbytem w sprawie podatków skarbowych, zdajemy wyżej sprawę.

— Otrzymujemy wiadomość, że sztych z obrazu Matejki *Kazanie Skargi* wydany staraniem i kosztem Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie, jako premium dla członków swoich, wykonany przez naszego artystę H. Redlicha, odznaczony został na tegorocznej wystawie sztuk w Paryżu wielkim medalem honorowym *(grand prix d'honneur)*.

— Donieśliśmy nie zbyt dawno o utworzeniu się w Krakowie nowego Stowarzyszenia dobroczynnego, którego celem jest zaopatrywanie ubogiej młodzieży szkolnej chrześciańskiej płci obojga szkół ludowych krakowskich, a przedewszystkiem szkoły na Kleparzu i na Piasku, w odzież, obuwie, książki i potrzebne przedmioty do nauki, bądź w naturze, bądź też przez udzielanie tymże, a względnie ich rodzicom i opiekunom datków pieniężnych. Komitet tymczasowy składa się jak wiadomo, z członków obojej płci. Wczoraj jednak zebrali się pod przewodnictwem rektora Uniwersytetu Dra **Zolla**, tylko panowie, mianowicie: prof. Dr Makrymilian Zatorski, prof. Dr Maciej Jakubowski, p. Marfiewicz. Dr Schmidt radca magistratu, p. Twaróg inspektor szkół i Dr Leon Cyfrowicz redaktor *Czasu*, aby tak dla całego Komitetu, jak następnie dla walnego Zgromadzenia przygotować pewne, naturą rzeczy wskazane wnioski. Przedewszystkiem zaś uproszono Dra M. Schmidta, aby dobrawszy sobie do pomocy kilka jeszcze osób, zajął się stroną administracyjną koncertu, na dochód Towarzystwa urządzić się mającego, którego stroną artystyczną zajmuje się p. kapitan Zichardt, wraz z żoną swoją Izabellą z Brzozowskich. Już teraz zgłosiło się kilku dobrodziejów, którzy pośpieszyli z datkami znaczniejszemi; p. Antoni Marfiewicz ofiarował 200 złr. na fundusz zakładowy, prof. Madurowicz zaś i X. Romuald Kaczkowski, przeor XX. Karmelitów po 50 złr., a sądząc ze zgłoszeń, można uważać byt Stowarzyszenia za zapewniony. Jeżeli się wspomni, że na dwóch tylko przedmieściach wyżej wzmiankowanych, przestaje zwykle pod zimę około 300 dzieci chodzić do szkoły dla braku obuwia i odzieży, to zdaje się zachęty niepotrzeba, aby jak najliczniej przystępowano do Stowarzyszenia. Małym datkiem przynieść można wielką pomoc. Kto składa 25 cent. miesięcznie, lub na raz 3 złr. rocznie, zostaje członkiem Stowarzyszenia, kto na raz jeden ofiaruje 50 złr. zostaje członkiem dobrodziejem. Do zbierania i kwitowania składek uproszono p. Henryka **Müldnera**, administratora *Czasu*, zanim walne Zgromadzenie wybierze wydział, a ten skarbnika. Komitet tymczasowy rozesłał dotychczas około 700 zaproszeń i rozsyła je ciągle; kto jednak ma chęć poparcia celów Stowarzyszenia może się sam zapisać i bez zaproszenia, aby tem rychlej zwołane być mogło walne Zgromadzenie, a tem samem, aby cała sprawa poszła utorowaną drogą.

— Wczoraj pogrzebano na tutejszym cmentarzu ś. p. **Władysława Chwalibogowskiego**, właściciela Brzezia o milę od Krakowa. Zmarły liczył lat 50.

— Dziś w południe 16-letnia Maryanna Leśniakówna, służąca w domu pod L. 225, przy ulicy Szewskiej, chcąc sobie poświecić lampką naftową w ciemnej kuchni, zapaliła na sobie odzież, która całkiem spłonęła. Ciężko i niebezpiecznie poparzoną dziewczynę zaniesiono do szpitala św. Łazarza.

— Wczoraj przejechało znów z Warszawy przez Kraków 40 wagonów mających zawierać suchary przeznaczone dla wojska rosyjskiego w Rumunii.

— Namiestnictwo pozwoliło komitetowi restauracyi kościoła podominikańskiego w Mościskach zbierać do końca r. b. składki na cele tej odbudowy.

— Z Kleparza piszą nam: Z budynku wychodzącego na plac targowy na Kleparzu, gdzie mieści się zajazd ludowy, wywożone bywają w kilkodniowych przerwach nieczystości dołów kloacznych w biały dzień, bo około godziny 6ej rano. Tak było w sobotę d. 26go maja, tak samo przed tygodniem. Miazmy rozchodzące się po sąsiednich domach nie odgrodzonych wysokiemi murami, i to w porze niewłaściwej zatruwają powietrze. Wzgląd na zdrowie publiczne zniewala do użalenia się na ten nieporządek, który tem bardziej jest rażącym, że czyszczenie latryn oddanem zostało opiece władzy miejskiej i odbywać się powinno pod kierunkiem straży miejskiej.

— Deputacya z Brodów wysłana, udaje się do Wiednia w obronie przywileju okręgu wolno handlowego, jaki to miasto posiada, a za którego zniesieniem sejm się oświadczył.

— W Pilźnie umarł wczoraj pocztmistrz tameczny i obywatel Jan Pawliczek.

— Pociąg spacerowy z Przemyśla do Merö-Luborcz na stronie węgierskiej kolei galicyjsko-węgierskiej, który z powodu deszczów nie mógł się odbyć d. 20go maja, naznaczony jest na d. 3go czerwca w przyszłą niedzielę. Program wycieczki ten sam pozostaje, a mianowicie tak pod względem zniżenia ceny jazdy, jak oświetlenia tunelu łupkowskiego, zabawy przy muzyce i ogniowych igrzysk. Odwołanie wycieczki w zeszłą niedzielę nie mogło nastąpić w porę w skutku przerwy drutów telegraficznych. Pociąg wyruszy rano za przybyciem pociągu kolei galic. Karola Ludwika, tak iż bez zatrzymania się w Przemyślu osoby przybywające koleją będą mogły przesiąść się na pociąg spacerowy jak również z powrotem odjechać zaraz mogą. W zeszłą niedzielę zebrało się było na tę wycieczkę około 600 osób, nie licząc tych, których miano zabrać po drodze, oraz tych, których kilkodniowa słota nie zachęcała do wycieczki. Tym razem pogoda ustala się, a nigdy piękniejszych widoków nie przedstawiają górskie okolice jak na wiosnę. Spodziewać się przeto należy zjazdu licznego.

— **Tarnobrzeg** 23 maja.

W dniu dzisiejszym ukonstytuowana Rada powiatowa wybrała z pomiędzy siebie: hr. Jana **Tarnowskiego**, prezesem wydziału; p. Franciszka **Gregera**, zastępcą prezesa; pp. Edmunda **Wojnarowskiego**, Erazma **Tałasiewicza**, Bogusława **Horodyńskiego**, Walentego **Benca** i Mikołaja **Kozdębę** członkami Wydziału; zastępcami zaś tychże pp. Włodzimierza **Trojackiego**, Władysława **Gryglewskiego**, Dra Adolfa **Reifera**, Franciszka **Pławiaka** i Jana **Słomkę**.

— Jak donosi *Vaterland*, Arcyks. **Albrecht** i Arcyks. Adelgunda posłali Ojcu św. na obchód jubileuszowy, każde z nich cały zbiór aparatów kościelnych służących do odprawiania mszy śtej.

Wiadomości policyjne: Straż policyjna przytrzymała: Maryannę Magierową, która kradnież kwiaty z ogrodów na Półwsiu i takowe sprzedaje; Jana Borkowskiego, znanego złodzieja, za kradziez w szynku zegarka z cudzej kieszeni; Józefa Dobosza, który obrał sobie za zawód, ściągać mięso i wędliny rzeźnikom w jatkach; Antoniego Wyrobę, właściciela domu na Zwierzyńcu za łowienie i sprzedaż ptaków śpiewających. (Właśnie w zeszłym tygodniu policya w Wiedniu odebrała z Galicyi pochodzące i wypuściła je w ogrodach publicznych.

TEATR. We wtorek dnia 29go maja: Drugi gościnny występ **Wincentego Rapackiego**, artysty teatrów warszawskich. Komedya w 4 aktach, oryginalnie napisana przez Sewera: *Pojedynek szlachetnych*. — Początek o godzinie wpół do 8ej.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych otwarta codziennie od godz. 11ej do 1ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 centów, w dni powszednie 30 centów.

— Dnia 26go maja pogoda; termometr od 5·5 doszedł do 15·8 C. Dnia 17go chwilami pogoda, rano wczas i popołudniu deszcz; termometr od 6·5 doszedł do 14·9 C. — Barometr z małym ruchem; rano o 6ej dnia 28go maja stan jego był 743·3 millim., termometru 10·0 C. — Wiatr zachodni.

— We wtorek dnia 29go maja: Św. Maksyma i św. Teodozyi panny.

Wiadomości bibliograficzne.

— Dr Ernest **Till**: *Kilka uwag o reformie ustawy leśnej*. Lwów. 1877 r. w 8ce str. 43. W broszurze tej omawia autor niektóre ważniejsze kwestye odnoszące się do reformy ustawy leśnej, opierając się na uchwałach ankiety w r. 1875 przez namiestnictwo galicyjskie zwołanej.

TEATR. (*Fatinica* operetka w 3 aktach Suppégo, libertto pp. Zell i Genée, na polskie przedłożył *M. C.*)

Nie łatwo o prawidło, według którego ma być libretto do operetki pisane; prawidło jest wynikiem rozsądku, a operetka sama przez się bywa tego rozsądku przeczeniem. Jedno atoli możnaby tutaj uważać za regułę tj. żeby nie przesadzać nawet w przesadzie, nawet w niedorzeczności. Otóż *Fatinica* pod tym względem jest prawidłową. Powiastka jej osnuta, to na tle życia obozowego Rosyan, to znów malująca obyczaje tajemniczego Wschodu budzi zajęcie. Typy i postacie do niej wprowadzone w kontrastach swych dobrze są obmyślane, sceny wysuwają się kolejno z siebie naturalnie i z wyjątkiem może nieco za gwałtownego rozwiązania — bez przymusu, sytuacyj zabawnych pełno a przytem należyte wszędzie pole zostawione artystom do wyzyskania i podniesienia komizmu. Dodajmy jeszcze, że w dyalogu nie brak dowcipu a kuplety pełne zwrotów i aluzyj trafnie do obecnych wypadków zastosowanych na usta najobojętniejszego z widzów uśmiech wywołać muszą. Wesołe także i zręcznie użyte intermezzo stanowią w akcie drugim mglste obrazy, z któremi łączy się napad Rosyan na harem turecki. Godzi się wreszcie zaznaczyć, że przekład dokonany z zachowaniem właściwego charakteru i z uwzględnieniem warunków muzycznych jest swobodny i sprytny.

Do takiego libretta dorobił kompozytor wiedeński Suppé muzykę. Jest to już, o ile nam wiadomo, szósta z kolei partycya tego drugiego niemieckiego Offenbacha znana na naszej scenie i tak jak tamte posiada te same zalety i wady. Muzyka to łatwa, żywa, melodyjnie ponętna, chociaż nie zawsze w nowe strojna pomysły. Suppé zapożycza się u Straussa, Offenbacha, niekiedy u Włochów, a nawet u siebie samego. Nie brak jednak w *Fatinicy* motywów świeżych, charakterystycznych, a przytem tryskających lekkością i werwą. Między wybuchami śmiechu nie ma długich przestanków; melodya poczęta tkliwem westchnieniem kończy się polką, marszem lub walcem.

W akcie pierwszym podobały się najwięcej: Serenada żołnierzy, kuplet p. Płaczkowskiej, piękny kwartet oraz chór Turków przypominający zakrojem swoim chór korsarzy w *Girofli*. Zasługują dalej na odznaczenie: duet i walc końcowy aktu drugiego wreszcie tercet w ostatnim akcie, którego motyw: „Hej naprzód w ogień" może być zaliczonym do najudatniejszych, jakie wogóle operetka w ostatnich czasach wydała. Przez świeżość pomysłu i ożywiony rytm marsza, melodya ta oddawna zyskała u nas popularność i na żądanie musiała być wczoraj powtórzoną. Suppé, u którego instrumentacya zawsze jest bogatą i pełną rozmaitości a obrobienie wszędzie staranne, goni widocznie za coraz nowemi efektami. I tak: w *Galatei* stworzył nowość muzykalnie użyta tj. duet z pocałunkami przez orkiestrę naśladowanemi, w *Dziesięciu córach* wystąpił z koncertem na słomianym instrumencie, w *Fatinicy* znów wprowadza na scenę sanie z dzwonkami, którym orkiestra w takt przygrywa.

Artyści, którym przypadło zadanie zaprezentowania publiczności *Fatinicy* wywiązali się ze zadania z gorliwością i szczęśliwie. Główna atoli wygrana dostała się tym razem p. Morozowiczowi. Pracowity ten i sumienny artysta trafnem ucharakteryzowaniem się oraz grą wyborną dał nam typ jenerała moskiewskiego, niezrównany w szczegółach jak i w całości. Chóry i orkiestra dobre, a całość z dodatkiem nowych i oryginalnych kostiumów oraz starannej wystawy wychodzi wdzięcznie i udatnio.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Tygodnik finansowy.

Świeżo ubiegły tydzień nie przyniósł nam nic nowego pod względem politycznym, to też i pod względem finansowym nie możemy mieć żadnych zmian do zaznaczenia. Oczy wszystkich giełd europejskich zwrócone w tej chwili na giełdę paryską, a że tam zdają się okazywać wiarę w skuteczność zamiarów Mac-Mahona i w możność przeprowadzenia ich bez naruszenia pokoju, co się w lekkiej tendencyi ku zwyżce uwydatnia, przejmują się tym spokojem i inne giełdy, a jeżli tu i owdzie ścieśnił się jeszcze ile możności zakres i tak już szczupłych tranzakcyj, to natomiast ważne zmiany w *kurscetlach* nigdzie nie zaszły. Stanowisko ściśle wyczekujące, słaby, prawie zupełnie ustający ruch tranzakcyjny, przy niezmiennych kursach, to wierny obraz obecnego usposobienia wszystkich giełd europejskich.

Na giełdzie wiedeńskiej jedynie w losach pożyczkowych, rentach i niektórych akcyach kolejowych odbywał się nieco bardziej dostrzegalny ruch. Losy pożyczkowe podniosły się nawet w kursie, a mianowicie losy z r. 1860 z 107.50 na 108, a losy z roku 1864 ze 131.75 na 134. Ale i w tych papierach bardziej od innych poszukiwanych, nie odbywał się ruch taki, któryby można nazwać ożywionym.

Z papierów kolejowych, akcye kolei Karola Ludwika doszedłszy do kursu 203 złr., stale się odtąd przy nim utrzymują, kolej państwowa pozostała także przy kursie przeszłotygodniowym 220 złr, tylko kolej nadcisańska doznała małej zwyżki, podnosząc się z 158.50 do 160 złr. W walutach mamy lekki spadek kursu w srebrze ze 113 na 112.75, a u dwódziesto-frankówek z 10.34 na 10.31 do zaznaczenia.

Bardziej zatrważająco niż na giełdę wpływa niepewność sytuacyi politycznej na przemysł i handel. Pierwszy utracił już wszelką przedsiębiorczość, nie

produkuje nic na zapas, tylko wykonywa nader szczupłe zamówienia, drugi, oprócz miernego ruchu w handlu zbożowym, nie daje prawie żadnego znaku życia. Wynika ztąd też zmniejszenie ruchu w obiegu wekslowym; widać to po portfelu banku narodowego, który w ubiegłym tygodniu dosyć znacznie zeszczuplał. Na handel wpływa oczywiście najwięcej zamknięcie dróg wschodnich i południowych ku Turcyi prowadzących. Wypuszczenie 30 milionów franków nowych asygnat państwowych w Rumunii, za które ma poręczać wartość dóbr narodowych, byłaby w chwili ożywienia stosunków handlowych tego kraju z przyległemi mocarstwami sprowadziła znaczne perturbacye. Dziś przy zamknięciu wszelkich wymian wzajemnych pozostaje kwestyą czysto miejscową, nie wywierającą, dawniej przynajmniej, żadnego wpływu na stosunki austryackie.

Wykaz dochodów
Kolei Galicyjskiej Karola Ludwika.

	Kraków-Lwów		Lwów-Brody-Podwołoczyska		Razem	
1877	złr.	c.	złr.	c.	złr.	c.
Od 11 do 20 maja	227,100	13	51,383	97	288,484	10
Od 1go stycznia do 10 maja	3,117,748	44	747,613	43	3,865,361	8[illegible]
Razem	3,344,848	57	798,997	37	4,143,846	24
1876	złr.	c.	złr.	c.	złr.	c.
Od 11 do 20 maja	231,986	78	56,001	73	287,988	51
Od 1go stycznia do 10 maja	2,240,078	71	609,057	83	2,849,135	54
Razem	2,472,065	49	665,058	56	3,137,124	05

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Berlin 27 maja. Poseł rosyjski Ubryl wyjechał dziś przed południem do Petersburga.

Koburg 26 maja. Księżna Edymburska przybyła tu dziś wieczór z dziećmi swemi.

Paryż 26 maja. Kilku dziennikom radykalnym w Paryżu i na prowincyi wytoczono proces.

Paryż 26 maja. Marszałek Mac-Mahon rzekł przyjmując burmistrza w Compiègne: Wielkiej jest dla mnie wartości, że mam sposobność powiedzieć wszystkim a szczególniej tym, którzy pracują, że akt polityczny, który właśnie spełniłem, powinien ich uspokoić i zachęcić. Niema on innego celu, jak ten, aby użyczyć rządowi swemu siły, jakiej potrzebuje dla zapewnienia mu trwałości wewnątrz i pokoju zewnątrz. Możecie w przyszłości liczyć na te dobrodziejstwa. Francya nie będzie się wdawała na przyszłość w żadne zagraniczne zawikłania. Nikt w Europie nie wątpi o mojem słowie. Odbieram w tym względzie codzień zapewnienia.

Rzym 26 maja. W izbie deputowanych podczas obrad nad podatkiem od cukru Depretis wyjaśniał swoje plany finansowe, odpierał zarzuty i przeszedł także do polityki zagranicznej. Rzekł on: Stosunki Włoch do wszystkich mocarstw są przyjazne. Włochy niemają żadnego zobowiązania względem innego państwa [illegible] Ministeryum [illegible] polityki awanturniczej. Mogą jednak zajść okoliczności, które wykażą konieczność dla honoru i w interesie Włoch powołania się na lojalność króla i waleczność armii; z tego powodu ministerium nie może zgodzić się na jakiekolwiek zmniejszenie się [illegible]. Poczem Izba uchwaliła 275 głosami przeciw 120 porządek dzienny wniesiony przez Spantigatego a przez Depretisa przyjęty, który objawia wotum zaufania dla ministerium.

Bukareszt 26 maja. Projekt ustawy względem wypuszczenia w obieg pieniędzy papierowych (za 30 milionów franków) napotyka liczne zarzuty uzasadnione, osobliwie dla tego, że Rumunia ma wypłacać corocznie za granicą 55 milionów. W senacie Dymitr Gika zastrzegł się przeciw nazwie „Król," której użył Bratiano w przemowie swojej z powodu obchodu rocznicy wstąpienia na tron księcia Karola. Senat przystąpił do tego zastrzeżenia. W różnych okolicach Rumunii, Izraelici zbierają składki na wojsko rumuńskie.

Petersburg 26go maja. *Goniec urzędowy* ogłasza ukaz cesarski, tyczący się przepisów międzynarodowych podczas wojny. Poddani tureccy w Rosyi przebywający mają pozwolenie prowadzenia dalej swoich zajęć pod opieką prawa. Okręty tureckie mogą wypływać z portów rosyjskich wolno, po upływie czasu naznaczonego do ładowania ich. Poddanym państw neutralnych i handlowi neutralnemu przyznaną jest wszelka opieka. Korsarstwo jest zakazane. Pawilon neutralnego państwa daje opiekę własności państwa nieprzyjacielskiego, wyjąwszy kontrabandę wojenną. Własność państw neutralnych szanowaną jest na statkach nieprzyjacielskich. Blokada musi być rzeczywistą. Żegluga i handel państw neutralnych na Dunaju mają być, o ile można, wolne. Władze rosyjskie bronią robót komisyi Dunaju i jej urzędników, oraz służby. Przepisy konwencyi genewskiej pod względem nietykalności znaku, który Turcy noszą zamiast krzyża czerwonego, mają być przestrzegane. Deklaracya petersburska względem wykluczenia pękających pocisków działowych i karabinowych (przeciw ludziom), oraz uchwały konferencyi brukselskiej, r. 1874 z mają być szanowane. (W ogóle Rosya deklaruje uznanie przepisów konwencyj międzynarodowych, do których przystąpiła w Paryżu, Genewie i Brukselli. *Red.*)

Wycieczki deputowanych w celu kolportowania polityki stronnictw, są nowością w Austryi, bywały one w użyciu we Francyi, gdy Gambetta, Favre a nawet Thiers na bankietach w różnych prowincyonalnych miastach występowali z toastami politycznemi. Wycieczka deputowanych Rady państwa do Tryestu i Pola, nie ma wszelako cechy politycznej, pomimo toastu p. Herbsta na uczcie miasta Tryestu.

Rozwiązanie sejmu kraińskiego, jak donoszą korespondenci dzienników wiedeńskich, miało tam wywołać niejakie rozdrażnienie stronnictw. Tym czasem krok ten nie miał być następstwem politycznych pobudek. Sejm kraiński nie naraził się bowiem w niczem rządowi. Rozwiązano go na parę miesięcy przed końcem kadencyi, jedynie ze względu, aby wybory mogły się odbyć przed porą żniw i winobrania, w której znaczna część ludności wędruje w dalsze strony za zarobkiem.

P. Tisza ogłosił okólnik do wszystkich municypiów wzywający do ścisłego dozoru, aby nie dopuścić wywozu lub przewozu broni i amunicyi.

Ogólne rozprawy w komisyi ugodowej sejmu węgierskiego zakończyły się korzystnie dla gabinetu, gdyż większość członków uznała przedłożenia rządowe jako wystarczające do roztrzygnienia kwestyi bankowej, a nadto uchwalono, aby warunki w tych przedłożeniach podane, uważać za *ultimatum* — co ma znaczyć, iż w razie zmiany tych warunków w Radzie państwa, sejm węgierski zrywa rokowania i obstaje przy tem, co już przyjętem zostało w układach obu gabinetów.

Wielkie wrażenie wywarła w Niemczech odezwa do lekarzy cywilnych, wzywająca ich, aby wstępowali do służby wojskowej. *Nordd. allg. Ztg* stara się wytłumaczyć tę rzecz, jako niemającą żadnej doniosłości i mówi: Co roku o tym czasie wzywani są lekarze, którzyby chcieli wejść do służby jako lekarze wojskowi i zawsze odezwa taka uważaną jest przez dzienniki jako skazówka wojenna. Niepotrzeba jednak zapominać, że i teraźniejsze ponowienie tej odezwy nie zapowiada wcale mobilizacyi. Niemniej zaprzeczyć trzeba doniesieniu niepokojącemu, jakoby władza wojskowa starała się o nabycie mundurów i broni dla pospolitego ruszenia, jak gdyby szło o zmobilizowanie pospolitego ruszenia. Byłoby już w porę przystąpić do wykonania od dawna istniejącej ustawy o pospolitem ruszeniu; niema jednak mowy ani o potrzebnych do uzbrojenia przedmiotach, ani też o mobilizyacyi pospolitego ruszenia; jedynie zastanawiano się nad rodzajem uzbrojenia i umundurowania dla tej części służby.

Nie powinna się dziwić *Nordd. allg. Ztg*, że odezwa do lekarzy każe przewidywać wojnę a pogłoska o zbrojeniu się i mobilizowaniu, bliskość powołania pod broń pospolitego ruszenia łatwo znajduje wiarę. Wszakże pamiętna mowa jenerała Moltke w parlamencie niemieckim o pomnożenie liczby kapitanów i rozporządzenia tyczące się wzmocnienia sił zbrojnych niemieckich w Alzacyi i Lotaryngii, muszą być tłumaczone za przygotowawcze kroki wojenne, jeśli same organa rządowe kładą na nie nacisk i skoro zaprzeczyły, jakoby jen. Moltke miał w swej mowie jedynie na celu uzyskanie od Izby kredytu na nowych kapitanów.

Podajemy dziś list z Paryża, który spokojnie ocenia tamtejsze położenie. Jest ono w wysokim stopniu niebezpieczne, a dzienniki republikańskie usiłują pogorszyć je, waśniąc między sobą odcienia monarchizmu, legitymistów, orleanistów i bonapartystów. Dla tego to pojawiają się najdziwaczniejsze wieści o działaniu ludzi, powołanych do zasłonięcia Francyi przed anarchią. Chciano użyć wyjazdu Don Carlosa także jako środka powaśnienia. Zdaje się przecież, że Don Carlos sam dobrowolnie wyjechał, aby oszczędzić rządowi kłopotu, skoro się dowiedział, że gabinet madrycki poczynił w tym kierunku kroki. Dotąd przecież rząd stawia dzielnie czoło intrygom. W tej chwili odbieramy list z Paryża, w którym piszą nam: „Tutaj cicho mimo energicznego postępowania rządu, dużo tylko hałasu w dziennikach czerwonych, dużo konferencyj członków lewicy, ale czynów z tej strony żadnych. Wybory, które niedługo nastąpią, najżywsze obudzają zajęcie". Jako środka agitacyi używają także od kilku dni wieści, że ks. Decazes odłącza się od swoich kolegów, nie pochwala postępowania ks. Broglie i myśli o podaniu się do dymisyi. Dotąd ta ważna wiadomość nie potwierdza się i zapewne jest wymysłem republikanów.

Minister Depretis pracuje wszystkiemi siłami nad uchyleniem niedoboru w budżecie i stara się o powiększenie podatków. Czy tylko w celu fiskalnym, czy też jako pogróżkę przeciw Francyi z powodu zmiany tamże gabinetu, która we Włoszech musiała zaniepokoić, wystąpił ten minister w sobotę, aby uzyskać powiększenie podatków, a motywował to żądanie swoje widokami wojny, jakkolwiek zapewniał, że Włochy w najlepszych zostają stosunkach ze wszystkiemi mocarstwami. Przeciw komu więc i o co ma być wojna prowadzoną? tego nie oznajmił minister, ale w ogóle nic łatwiejszego, jak wobecnych czasach rzucić słowo, że wprawdzie Włochy nie są przez nikogo zagrożone, wszelako mogą być zagrożone na honorze i w interesach swoich.

Oświadczenie to prezesa gabinetu włoskiego może być wymierzone przedewszystkiem przeciw Francyi, bo zdawałoby się, że Włochy pragnęłyby, gdyby tylko czuły się na siłach, odpłacić się Francyi za usługi sobie oddane, albowiem nic tak nie cięży, jak dobrodziejstwo a najłatwiej skwitować się niewdzięcznością. W tym samym zaś czasie naczelnik Francyi zapewnia burmistrza w Compiègne o bezwzględnej polityce swojej pokojowej, a słowa te w ustach starego żołnierza brzmią nie z powodu treści swej, lecz z powodu formy tak upokarzająco, że mógłby je Thiers wziąść za swoje.

Nic dziwnego, że w czasach takich, w jakich obecnie żyjemy, pojawiają się co chwila najrozmaitsze wieści i najrozmaitsze kombinacye. Nie zawsze o wszystkich wspominamy, gdyż doświadczenie pozwala nam rozróżnić te, które na drugi dzień bywają zwykle odwołane, od tych, które dłuższy czas utrzymują się na wzburzonej powierzchni dziennikarskiego i nowiniarskiego morza. Przez sobotę i niedzielę pokutowała w dziennikach wiadomość o sekundogeniturze austryackiej, która utworzyć miano na rzecz Arcyksięcia Albrechta, z Serbii, Bośni i Hercegowiny. Dziś już zapewniają stanowczo [illegible] tej kombinacyi z *Presse* bardzo słusznie i trafną robi uwagę, że polityka sekundogenitur przeżyła się, i doświadczenie przeszłości nakazuje Austryi wystrzegać się jej. Nadmieniamy przecież o tem, gdyż jesteśmy przekonani, że owa kombinacya niejeden raz jeszcze pojawiać się będzie. Do rzędu takich luźnych kombinacyj zaliczamy także pewne wiadomości, które nas dość uporczywie z paru stron dochodzą, a o których wspominamy z najzupełniejszem z naszej strony zastrzeżeniem, a tylko dla tego, iż z bliska nas obchodzą. Jak wiadomo, od początku obecnych wypadków pojawia się przypuszczenie, że Prusy mogłyby w razie danym zapragnąć bezpośrednich dla siebie korzyści od strony Wisły. Otóż obecnie przypuszczenie to powraca w następującej formie, którą nam komunikują, lecz powtarzamy, nie bierzemy najmniejszej za to doniesienie odpowiedzialności. To o czem nas zawiadamiają, odnosi się do porozumienia między trzema monarchami a nie gabinetami północnych mocarstw. Porozumienie to rozciągaćby się miało także do części ziem polskich w ten sposób, że z Królestwa Polskiego po Wisłę, a podobno z wyjątkiem Augustowskiego, utworzonoby na rzecz Prus osobny kraik *Reichsland*. Kraik ten oddanoby jednemu z książąt obcych, najlepiej zasłużonemu Prusom. Mówiono o królu Saskim pierwotnie i o tem donoszono nam dawniej, teraz zaś kombinacya ta miała być usuniętą a wspominają albo o królu Holenderskim, albo o ks. Nasauskim. Austrya otrzymałaby oddawna ofiarowaną jej Bośnię i Hercegowinę, a Rosya miałaby zapewnioną sobie najzupełniejszą swobodę działania na Wschodzie, mianowicie co do wolnego przejazdu przez Dardanelle i co do Bułgaryi. Ubezwładnienie Francyi wewnętrznemi niesnaskami, byłoby potrzebnem do przeprowadzenia tego planu i dla izolowania Anglii. Rzecz wedle tych doniesień ma być ostatecznie postanowioną w krótkim przeciągu czasu, załatwieniu jej ma stać jedynie na przeszkodzie ociąganie się ze strony Austryi. Raz jeszcze kładziemy nacisk na to, iż nie bierzemy żadnej odpowiedzialności za te wiadomości, które twierdzą, że plany te są przedmiotem rokowań za kulisami dyplomacyi. Co się tyczy tej części kombinacyj, która odnosi się do ziem polskich, to aby użyć wyrażenia *Presse* o sekundogeniturach, powiemy, iż wydaje ona się nam przedawnioną i w wysokim stopniu dla świata całego, prócz Niemiec, niebezpieczną. Taki *Reichsland* byłby drugą Alzacyą i Lotaryngią. Nie możemy wierzyć w tę kombinacyę i dla tego, iż widocznie przyniosłaby ona Rosyi wielką szkodę i że chyba po znacznych przegranych mogłaby się na nią zgodzić; Austryi zaś przyniosłaby tylko niebezpieczne i zdradzieckie dary, od przyjęcia których do ostatniej chwili bronićby się powinna.

Jednoczesna bytność hr. Szuwałowa i p. Nowikowa w Petersburgu tłumaczoną jest obecnie w ten sposób, że posłowie ci chcieli zasięgnąć ostatecznych wiadomości co do dalszych i koniecznych zamiarów gabinetu petersburskiego, a mianowicie co do polityki panslawistycznej, przeciw której mają się oni oświadczać, gdyż dłużej nie mogą pozostać bez dokładnych instrukcyj wśród tak ważnych wypadków. Zapowiedziany wyjazd p. Ubrila, posła rosyjskiego w Berlinie, także do Petersburga, nada jeszcze większą wagę naradom. Dość przeczytać artykuł *Politik* pragskiej, żegnający p. Nowikowa, piorunujący na niego i życzący mu, aby nie powrócił, ażeby się przekonać, że poseł ten stosownie do zasad prawa międzynarodowego unikał mięszania się w sprawy wewnętrzne Austryi i popierania idei panslawistycznych, którym niestety widocznie sprzyja *Politik*. Odwołanie zatem p. Nowikowa byłoby pożałowania godnym dla Austryi symptomatem.

Z Berlina piszą do *Pester Lloyd*, iż porozumienie między Anglią i Rosyą jest rzeczą najzupełniej załatwioną, a hr. Szuwałow przywiezie do Londynu unormowanie tego porozumienia. Co się tyczy Austryi, korespondent twierdzi, że trzebaby, żeby Rosya grube popełniła błędy, aby zwrócić przeciw sobie interwencyę zbrojną Austryi, jeżeli ta się rozpocznie. List z Petersburga do *Wiener Abendpost*, nieco inaczej przedstawia położenie i mówi, że obecne narady podczas bytności hr. Szuwałowa nie postawią ostatecznego programu co do losu Turcyi i że w ogóle Rosya musi teraz zaniechać półśrodków, a dążyć do stanowczej zmiany położenia rzeczy na Wschodzie.

Zdaje się, że wyjazd cesarza Rosyjskiego do armii opóźnionym nieco został. Korespondent bowiem z Petersburga do *Pol. Cor.* donosi, „że 8 czerwca Cesarz w towarzystwie kanclerza ks. Gorczakowa i dwóch sekretarzy stanu Hamburgera i Jomini uda się na Warszawę do naddunajskiej armii". Mówią nam, że dopiero z powrotem, którego dzień nie jest wiadomy, Cesarz zatrzyma się w stolicy Królestwa Polskiego. Mówią także o mającem nastąpić spotkaniu między cesarzem Rosyjskim a cesarzem Austryackim. Wedle najnowszych doniesień, ks. Milan serbski odwiedzi cesarza Aleksandra na Wołoszczyźnie, ale usłyszy z ust jego polecenie zachowania neutralności.

Donoszą nam, że w Petersburgu niemałe i nader przykre sprawiło wrażenie znane przemówienie Ojca świętego do pielgrzymów sabaudzkich. Rozdrażnienie z tego powodu miało być wielkie przez kilka dni [illegible] i w arystokratycznych sferach stolicy.

Wspominają o zamiarze cesarza Aleksandra ogłoszenia amnestyi przed wyjazdem do armii i objęciem naczelnego dowództwa. Wiadomości te a szczególniej druga, nie wydaje nam się prawdopodobną; pochodzą one z Berlina. Z tejże samej stolicy donoszą, jak mówi *Fremdenblatt*, co następuje: „Rzeczywiście z powodu ruchu wywołanego wojną pojawiły się w Rosyi dążenia konstytucyjne. Miała powstać agitacya za konstytucyą i rządem parlamentarnym nawet w tych kołach, które dotąd przeciwne były tym ideom. Koalicyi moskiewskich polityków i publicystów, która chciała w tym kierunku rozpocząć działanie, oświadczyć miano, że cesarz Aleksander osobiście nie jest przeciwnym konstytucyi, ale że zważyć trzeba, iż z powodu rozpoczętej wielkiej akcyi wojennej, niepodobna obecnie przedsięwziąść tak ważnych i doniosłych zmian wewnętrznych; ale po zawarciu pokoju rzecz ta stanie się przedmiotem sumiennego zbadania. Polskim politykom poczyniono także podobne uspakajające oświadczenia i obietnice."

Wszystkie dzienniki bez wyjątku zajmują się ostatniemi niepokojami zaszłemi w Stambule i słusznie upatrują w nich nowy symptom rozkładu Turcyi, a może nowy żywioł przyspieszający rozwiązanie. Rzeczywiście wypadki stambulskie ważniejszemi były, jak się w pierwszej chwili zdawać mogło. Oto, jak je opisuje telegram ze Stambułu do *Polit. Corresp.*: „Dziś pod wpływem urzędowych depesz o zdobyciu przez Rosyan Ardahanu zagrzmiała burza. Wszędzie widać było zbiegowiska w Stambule i w Galata, które nader były ożywione. Około godziny dwunastej kilka tysięcy softów, do których dołączyły się tłumy ludu, podążyło do Izby deputowanych i zażądało wejścia do niej. Kiedy prezes wyszedł na ulicę, aby przedstawić softom niewłaściwość ich postępowania, wzrosło zamięszanie, któremu położono koniec, zezwalając, aby deputacya softów weszła do Izby i oznajmiła ich życzenia. Deputacya zapytana odpowiedziała, iż żąda oddalenia Mahmuda Demata baszy i ministra wojny Redifa baszy, którym przypisuje winę upadku Ardahanu; dalej deputacya zażądała odwołania Muchtara baszy i zezwolenia na powrót Midata baszy. Prezes oświadczył, iż natychmiast zawiadomi Sułtana o tych życzeniach, a tak uspokoiwszy softów zamknął posiedzenie. W skutku narady prezesa z Sułtanem i w. wezyrem postanowiono ogłosić stan oblężenia i pozostawić na miejscu Mehmeda Demeta i Redifa. Wzburzenie ludności wzrasta i można się obawiać rewolucyi."

Wiener Abend Post o tych wypadkach w następujący wyraża się sposób:

„Bacząc na ścisły nadzór nad depeszami telegraficznemi w Stambule, łatwo wytłumaczyć sobie, dla czego tak skąpo o zajściach tamecznych dowiadujemy się tak, iż w małej tylko części możemy wejść w pobudki ich zewnętrzne, poznać rozmiary i cele tego nowego ruchu softów. W ogóle jednak zdaje się, że chociaż rząd zdołał utrzymać powagę swoją, położenie jednak jest mocno zachwiane i stało się niepewnem. Opozycyjna agitacya znalazła punkt oparcia w szorstkiem naznaczeniu stanowiska Izby wobec Porty, do czego stała się powodem uchwała oskarżająca byłego w. wezyra Mahmuda. Do ciężkich kłopotów zewnętrznych przybywają jeszcze niemniej groźne wewnętrzne. Jak na teraz zmuszoną była Porta rozciągnąć stan oblężenia nad Konstantynopolem. Czy się jej powiedzie utrzymać ruch na wodzy, gdy ten już w kilku zajściach rewolucyjnych odniósł zwycięstwo, a od upadku Midhata ciągle gromadzi palne materyały — na to trzeba czekać."

Podług najnowszych wiadomości ze Stambułu, które wymagają potwierdzenia, kryzys ministeryalna, która w skutku powyższych wypadków nastąpiła, ma się zakończyć powołaniem na wezyra Reufa baszy.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu."

Zadar 27 maja. Namiestnik bar. Rodicz wyjechał dziś z Budy na zwiedzenie fortów nadbrzeżnych i odbycie przeglądu załóg w Risano, Perasto i Perzagno, poczem udał się do Kotaru.

Paryż 27 maja. Wszystkie dzienniki potwierdzają wiadomość, że król Wiktor Emanuel wystosował do Mac-Mahona pismo, w którem daje mu najserdeczniejsze zapewnienia.

Petersburg 27 maja. *Goniec urzędowy* donosi z Braiły 26 b. m. godz. 2 m. 55: Dziś po południu wysadzony został monitor turecki w powietrze. Z naszej strony strat nie ma żadnych. Od armii kaukazkiej donoszą: W pobliżu fortu Adler wysadzili Turcy 23go b. m. na ląd 3000 Czerkiesów. Znajdujący się w Adler batalion pieszy kozaków kubańskich odszedł z Asztyru ku Soczy i starł się z nieprzyjacielem. Z naszej strony zabitych 13, rannych 7. Z okręgu kubańskiego wysłano wojsko do obsadzenia wąwozów w górach. W Abchazyi zajmuje jenerał Krawczenko stanowisko pod Olginem. D. 22 b. m. wysłał jedną kolumnę, która wielkie Turkom zrządziła szkody. Oddział Krawczenki ma dotychczas 30 rannych. Oddział jenerała Okłobżio odbył rekonesans w kierunku rzeki Kintryczy. Wdłuż wybrzeża krążą okręty tureckie i ostrzeliwują je od czasu do czasu nieszkodliwie. Kolumna jen. Szeremetiewa wy[illegible] Ardahan i sandżak cały zajmuje pułkownik Komarow. Wojsko jen. Dewla połączyło się z głównemi siłami, które są skoncentrowane w obozie pod Zaime. Rekonesans odbyty tuż pod Karsem, nie spotkał nieprzyjaciela. — Z Bajazetu donoszą 23go b. m.: Kolumna księcia Amitachwarowa przedsięwzięła rekonensans w kierunku ku Wan i wróciła, ponieważ bandy Kurdów uciekły przed nią. Stan wojska jest wszędzie zadawalniający. Małe kolumny szukają powstańców w wąwozach gór. Dagestan spokojny.

Petersburg 27 maja. Z Kurukdasy donoszą 22 b. m.: Z Ardahanu wyruszył jenerał Loris-Melikow z ośmiu batalionami i artyleryą, a jenerał Dewel z 7 batalionami ku Karsowi, aby się połączyć z głównym korpusem pod Kars Czal. Naczelnik sandżaku Gel przyrzekł, poddając się, że w przeciągu trzech dni wyda 2000 karabinów, zostawionych przez Turków. Rosyanie zdobyli 1500 skrzyń ładunków.

Petersburg 27 maja. W. Ks. Michał donosi pod d. 26 b. m.: Pod Adlerem (św. Ducha) wysadzili Turcy na ląd około 3000 Czerkiesów. Oddział kozaków wyruszył przeciw nim z Adleru. Wojsko kubańskie posuwa się naprzód, aby obsadzić wąwozy górskie. Jenerał Dewel połączył się znów z głównym korpusem pod Zaime.

Petersburg 27 maja. O miejscu pobytu Cara przy armii naddunajskiéj, oraz jak długo zabawi, dotychczas nic stanowczego nie zdecydowano, lecz pobyt ma być dłuższy. Wiadomości o odbywanych w Polsce rewizyach i aresztowaniach, uważają ze strony dobrze informowanéj za bezzasadne. Ludność polska nie daje najmniejszego powodu do środków wyjątkowych.

Petersburg 28 maja. *Goniec urzędowy* donosi od armii kaukaskiej pod d. 27 b. m.: Batalion kozaków pieszych, który się cofnął z pod Adlera, przybył do Soczy, gdzie zgromadzony był oddział pułkownika Szelkownikowa. Przesłano temuż posiłki z północnych stoków gór. W oddziale jenerała Krawczenki straty na wzgórzach Akapan wyniosły w zabitych, dwóch oficerów i 20 żołnierzy, w rannych 31 żołnierzy. Na lewym brzegu Kodoru zebrał się oddział jenerała Alchasowa i sposobi się do przeprawy przez Kodor. Załoga turecka Ardahanu po większej części rozpierzchła się, a częścią uszła do Batum i do Bajazetu. Oddział pozostał na teraz dla zaopatrywania się w żywność pod Surpohanos.

Konstantynopol 26 maja. Według urzędowego doniesienia, manifestacya czwartkowa była dziełem kilku ludzi nieroztropnych. Rząd dla zapobieżenia podobnym aktom, naruszającym spokojność, uwięził sprawców demonstracyi. Poseł niemiecki ks. Reuss wręczył dziś Sułtanowi listy swoje wierzytelne. Poseł perski wręczył Savfetowi baszy notę, oświadczającą, że rząd perski utrzymywać będzie stosunki przyjacielskie, które łączą wielkie ludy mahometańskie. Depesza Fazila baszy, dowódzcy w Suchum-Kale donosi, że eskadra z 350 ochotnikami uderzyła na twierdzę. W Erdille (Adler) na północ od Suchum-Kale, na granicy abchasko-czerkieskiej wylądowało wojsko i wzmocnione artyleryą, pobiło Rosyan, którzy zostawili 200 trupów. Twierdza została zburzoną; po czem eskadra wróciła do Suchum-Kale. W bitwie wtorkowej w pobliżu Suchum-Kale Abchazowie zabili 300 Rosyan.

Konstantynopol 26 maja. Ogłoszenie urzędowe donosi o utworzeniu rady wojennéj, któréj poruczono naradzić się nad kierunkiem, jaki dać należy korpusom armii. Przewodniczy jéj minister wojny; w liczbie członków są, minister marynarki w. wezyr Mehmed Ruždi, senator Hannik basza i marszałek dworu Said basza. Według wiadomości z Suchum Kale z 22go b. m., zaszła między wojskiem rosyjskiem a Abchazami utarczka, w któréj Rosyanie ze stratą odparci zostali.

Konstantynopol 27 maja. O stanie oblężenia otrzymali zawiadomienie posłowie zagraniczni. Depesza Muchtara z d. 25 b. m. potwierdza wiadomość o posuwaniu się Rosyan w różne strony; zarazem donosi o kilku pomyślnych dla oręża tureckiego drobnych utarczkach, mianowicie przed Karsem i twierdzi, że gdyby Rosyanie chcieli zdobyć Kars, straciliby 6000 ludzi. — Podczas kanonady między monitorem tureckim a bateryą rosyjską pod Ruszczukiem, Rosyanie mieli ponieść straty.

Kursa. Wiedeń 28 maja, godz. 2 m. 30. po poł. Renta papierowa 58·95 — Renta srebrna 64·40. — Losy z r. 1860 108·75. Akcye Banku Narod. 771·— Akcye kredytowe 136·— — Londyn 128·— — Srebro 112·10 — Napoleony 10·25½ —. Lombardy 74·— — Losy z r. 1864 134·25 — Akcye kolei Karola Ludwika 203·— —Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 99·75 — Akcye kolei węg. północ. wschod. 89·— — Akcye kolei węg. wschod. —·— Anglo Bank 67·75 — Obligacye indemn. galicyjskie 83·75 — Losy premiowe węgierskie 70·50. — Akcye kolei Koszycko-Bogum. 82·75 — Akcye kolei półn. zach. austr. 108·25. — Listy zastaw. hipoteczn. 85·50 — Obligi pierwszeństwa kolei państw. —·— Marki 63·— — — Ruble 137·75.

Usposobienie giełdy: —

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Klobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Krakowski kurs. Kraków, 28 Maja.

	płacą	żądają
Ruble papier. rosyjski (za 1 rubel)	1 37½	[illegible]
[illegible]	[illegible]	[illegible]
Kupony austr. srebr. płatne (za 100 złr.)	111 50	111 80

Listy zastawne i obligi:

	płacą	żądają
[illegible]	[illegible]	[illegible]

Akcye kolejowe i bankowe:

	płacą	żądają
Akcye kolei Karola Ludwika	[illegible]	[illegible]
Lwowsko-Czerniow.	[illegible]	[illegible]

Losy krajowe.

	płacą	żądają
[illegible]	[illegible]	[illegible]

Wiedeń 26 Maja.

	płacą	żądają
[illegible]	[illegible]	[illegible]

Listy zastawne.

	płacą	żądają
[illegible]	[illegible]	[illegible]

Pożyczki loteryjne.

	płacą	żądają
[illegible]	[illegible]	[illegible]

Akcye bankowe i przem.

	płacą	żądają
[illegible]	[illegible]	[illegible]

Obligi pierwszeństwa.

	płacą	żądają
[illegible]	[illegible]	[illegible]

Waluty:

	płacą	żądają
Napoleondory	[illegible]	[illegible]
Suwereny angielskie	[illegible]	[illegible]
Imperyały rosyjskie	[illegible]	[illegible]
Srebro	[illegible]	[illegible]
Srebro, kupony	[illegible]	[illegible]
Rubel pap.	[illegible]	[illegible]

Lwów 26 maja.

	płacą	żądają
[illegible]	[illegible]	[illegible]

Warszawa 26 maja.

	rub.	kop.	rub.	kop.
[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]

(1378-1-2)

Za duszę ś. p.

BOGDANA hr. MOSTOWSKIEGO

jako w rocznicę Jego zgonu
odbędzie się
we Środę dnia 30go maja b. r.
o godz. 10 zrana
msza ś. żałobna
W KOŚCIELE OO. KAPUCYNÓW.

(1379)

Za duszę ś. p.

Katarzyny Skalskiéj

zmarłej d. 9 maja 1877 r.
odbędzie się
Nabożeństwo żałobne
we środę d. 30 maja b. r.
o godzinie 9 zrana
w kościele OO. Augustyanów,
na które pozostali rodzice Znajomych i pobożną Publiczność zapraszają.

Realność l. 117 (piętrowa)

w Nowym Sączu
sprzedaną będzie przez dobrowolną publiczną licytacyę w Sądzie obwodowym Nowo-Sądeckim w dniu 8 czerwca i 13 lipca 1877 r. Cena wywołania wynosi 5594 złr. 4 cent. Wadyum 500 złr. Wiadomości bliższych udzieli Wny adwokat Dr. *Korczyński* w Rynku głównym w Krakowie. (1308-1-3)

W mieście obwodowem zachodniéj Galicyi, nad koleją położonem, jest **warsztat mechaniczny** kompletnie urządzony dla wyrobów ślusarskich, kotlarskich, mosiężniczych, narzędzi rolniczych i t. p., z wolnéj ręki każdego czasu **do sprzedania.** — **Zdolny kierownik** z kaucyą do powyższych wyrobów jest poszukiwany.— Bliższa wiadomość pod lit. J. & F. poste restante **Nowy Sącz.** (1300-1-8)

Egzaminowany ekspedytor pocztowy

poszukuje umieszczenia przy jednym z nieeralnych urzędów pocztowych. Bliższéj wiadomości zasięgnąć można pod adr.: **L. K.** poste rest. **Tęgoborze.** (377-1-2)

Sklep w Podgórzu w celnem miejscu, oraz **mieszkania** pojedyncze dla PP. kawalerów, z meblami lub bez, na I piętrze „pod czarn. orłem“ każdego czasu do najęcia. — Wiadomość na miejscu.

Dom położony przy trakcie salinarnym w pięknem i zdrowem położeniu, z ogrodem, składający się z 13 pokoi, w stanie zupełnie odrestaurowanym, jest pod korzystnemi warunkami do sprzedania. — Wiadomość bez pośrednictwa „pod czarnym orłem“ I. piętro w Podgórzu. (1304-1-6)

W Hojniku

stacya kolei Gromnik, jest z powodu przepełnienia obory, **kilkanaście sztuk bydła zarodowego pełnej krwi** i zbliżonej do tejże w krzyżowaniu rasy **Shorthorn,** różnego wieku; od cieląt ssących do krów młodych z mlekiem po umiarkowanej cenie **do sprzedania.**

Szanowni nabywcy raczą się zgłosić na miejsce, gdyż na listy nieodpowiada się. (1408-1-4)

Poszukiwany jest ajent

do wprowadzenia nowego wynalazku korka hermetycznego, uprzywileowanego na Austryo-Węgry, w celu rozpowszechnienia takowego w Galicyi. Pierwszeństwo mieć będzie przed innymi ajent, mający stosunki z właścicielami browarów.— Reflektanci zgłoszą się z poleceniami do firmy **M. Landy & Comp. w Warszawie.** (1363-2-3)

ZAKŁAD KĄPIELOWY

VICHY

(Francya, departament de l'Allier)
WŁASNOŚĆ RZĄDOWA FRANCUSKA
Administracya: w Paryżu, 22, Boulevart Monmartre.

Pora kąpielowa

W Zakładzie Vichy, jednym z najwykwintniej urządzonych w Europie, kąpiele i natryskiwania wszelkie dla uleczenia chorób żołądka, wątroby, pęcherza, żwiru cukrzycy (diabetis), dna, kamienia itd.

codzień od 15 maja do 15 września teatr i koncerta w Casino. Muzyka w parku, czytelnia, salon dla dam, salon do gier, konwersacyi, do gry w bilard. (751-5-)

Koleje żelazne prowadzą do Vichy.

CHOROBY GARDŁA, GŁOSU I GĘBY

CUKIERKI Dethana (63-29-)

zalecane w słabościach **gardła, chrypce, zapaleniu gardła, zwrzodowaceniu w ustach, cuchnącemu oddechowi, irrytacyi w gardle i gębie przez palenie tytoniu, zapobiegają działaniu merkuryusza.** Lekarze zalecają je szczególniéj **kaznodziejom, mówcom, profesorom i śpiewakom,** albowiem utrzymują siłę organu głosu i zapobiegają strudzeniu gardła.— W Paryżu w aptece p. **Detham,** Faubourg St. Denis, 90, — i u wszystkich znaczniejszych aptekarzy, którzy utrzymują środki lekarskie zagraniczne.

KASY ogniotrwałe

Fryderyka Wiesego
nabyć można w Krakowie jedynie
w Agencyi dla Rolników S. Mikuckiego
w Krakowie pod Nr. 28.
(30-19-)

Clayton & Shuttleworth

fabrykanci maszyn rolniczych
w Krakowie, Rynek l. 28
polecają PP. Rolnikom

Pługi różnego systemu,
Extyrpatory różnej wielkości,
Spulchniacze,
Plewniki do buraków i kartofli,
Brony diagonalne kute,
Brony łańcuchowe do łąk,
Walce do gniecenia brył,
Siewniki szerokorzutne różnych systemów,
Siewniki rzędowe różn. systemów,
Siewniki do kupkowego siewu,
Siewniki ręczne taczkowe do koniczyny,
Kosiarki orygin. Walter A. Wooda,
Roztrząsacze siana,
Grabiarki całe żelazne,
Grabiarki amerykańskie „Sulky“,
Widły do siana i nawozu,
Żniwiarki orygin. Walter A. Wooda.
Przyrządy do ostrzenia noży.

Illustrowane katalogi na żądanie bezpłatnie i franco. (484-29)

Warsztat napraw,
Kleparz, ulica Krzywa Nr. 89a.

Pełnomocnik S. Mikucki
Agencya dla Rolników
w Krakowie, Rynek Nr. 28.

Kamienica 2-piętrowa w Krakowie

przy ulicy Szewskiéj położona, z wjazdem, jest z wolnéj ręki do sprzedania. — **Bliższa wiadomość w kancelaryi adwokata Dra Lisowskiego w Krakowie przy ul. Grodzkiéj pod l. 65.** (1270-6-6)



SILESIA żniwiarka i kosiarka trawy

poprawny system Walter & Wood, najlepsza kosiarka w świecie i jedyna, która w przeszłym roku w 2 **międzynarodowych konkurencyjnych koszeniach** największe **uznanie** otrzymała, co świadectwa wykazują.

Amerykańskie grabie do siana z siedzeniem,
Grabie do siana z kutego żelaza ze stalowemi widłami,
Amerykańskie przetrząsacze do siana,

tudzież wszelkie rodzaje machin gospodarczo-rolniczych polecam na obecną porę letnią po najtańszych cenach. Naprawy kosiarek wszelkich systemów będą jaknajszybciéj wykonane. (1235 5-)

M. Peterseim,
fabryka machin w Krakowie.

Die geschwächte **Mannskraft,** deren Ursachen und Heilung ... Dr. Bisenz ... Geschlechts-Krankheiten ... emer. Prof. Dr. Bisenz, ... Wien, Franzensring 22 ... (989 55-100)

Spółka dla rolnictwa i przemysłu rolniczego

we Lwowie, plac Maryacki nr. 6, II. piętro

ma jeszcze do wysprzedania kosiarki Kizby, żniwiarki Wooda, okopywacze Howarda, sortowniki Hignetta itp. maszyny i narzędzia po cenach mniej więcej do połowy zniżonych. — Bliższe określenie tychże znaleźć można w Gazecie Narodowej z 17 kwietnia t. r. nr. 87 zaś widzieć i nabyć je we fabryce **K. Kwaszyńskiego,** Łyczaków, przy ulicy Słodowéj pod Nrem 4. (1409 1-3)

BUSK

zakład zdrojowo-kąpielowy

rozpoczął swą porę zdrojową jak zwykle w d. 20 maja. Zarząd dołożył wszelkich starań, aby zadowolnić pod każdym względem gości zdrojowych. Wszelkich informacyj co do mieszkania i innych wygód, udziela listownie Zarząd wód mineralnych w Busku, również wszelkich objaśnień powziąść można w sklepie *R. Skórzewskiego* przy ulicy Marszałkowskiéj pod Nr. 53 w Warszawie.

Dla wygody Szan. Publiczności otwartą została świeżo najprędsza, najwygodniejsza i najtańsza komunikacya między stacyą Myszków drogi żelaznéj warszawsko-wiedeńskiéj i Buskiem, w tym albowiem celu wychodzi codzień zrana karetka z Myszkowa do Buska. (1410 1-3)

Zakład zdrojowy w Żegiestowie

jedyny zakład krajowy położony przy saméj kolei,
otwarty 1 czerwca 1877.

Szczawa magnezyowo-wapienno-żelazista, nader obfita w gaz kwas węglowy, skuteczna we wszystkich cierpieniach kobiecych, tkwiących w narządach płciowych, rodnych, w niedokrewności i blednicy, w nieżytach długotrwałych, krtani, tchawicy, oskrzeli i płuc, w gruźlicy przewłocznéj; w nieżytach długotrwałych żołądka i jelit, połączonych z biegunką; w nieżytach pęcherza moczowego. w zołzach, krzywicy itd.

Kąpiele mineralne, niezrównane kąpiele Popradowe. Urocza okolica, najzdrowszy klimat. Mleko, żętyca. Wszelkie przyjemności, szczególnie połączone ze wspólną przechadzką, muzyka, kręgielnia, czytelnia, dwie restauracye, osobno trzecia dla izraelitów, wygodne i przyjemne chodniki po lesie na wzgórza h. Bezpośrednie połączenie z koleją Tarnowsko-Leluchowską, stacya kolejowa Żegiestów, poczta w zakładzie, przeszło 200 pokoi gościnnych.

Wodę mineralną rozsyła zakład w całych pakach po 40 flaszek lub małych pakach po 20 flaszek; na każdym korku jest wypalony rok napełniania.

Wszelkich dalszych wyjaśnień udziela Zarząd zdrojowy albo lekarz zdrojowy **Dr. Szczepański.** (1403-2-3)

FRANZ JOSEF'-BITTERQUELLE

Woda mineralna gorzka pod nazwą **Franciszka Józefa** (931-14-)

według opinii i analizy panów profesorów **Balló** urzędowego chemika miasta stołecznego Budapesztu i **J. v. Bernath** zawiera tak znaczną ilość zbawiennie działających i harmonijnie połączonych części składowych, że wodę tę za najłagodniejszą i jednocześnie najskuteczniejszą uważać należy.

Rzeczoną wodę tudzież dotyczące jéj broszury i świadectwa dostarcza upoważniona **Filia Dyrekcyi Zdrojowisk Galicyjskich i Czeskich w Krakowie** u **J. Wentzla.**

FRANZ JOSEF'-BITTERQUELLE

Bank Galicyjski dla Handlu i Przemysłu w Krakowie,

wydaje **Asygnacye kasowe** na

$6\frac{1}{2}\%$ z 60cio-dniowem wypowiedzeniem
7% z 90cio-dniowem wypowiedzeniem

Kantor wymiany tegoż Banku zajmuje się kupnem i sprzedażą efektów i monet na własny rachunek lub w drodze komisowéj.

Wykonywa również polecenia zamiejscowe według kursu dziennego.

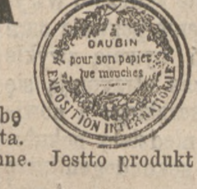
Kraków dnia 15 listopada 1876 r.

(37-28-) **Dyrekcya.**

Medale na wystawach międzynarodowych w Paryżu w 1874 i 1875, w Filadelfii 1876.



PAPIER DAUBIN'A



lepszy od wszelkich innych do
trucia much.

Dla przekonania się o tem, że tak jest, dosyć zrobić próbę z jednym arkuszem i porównać z papierem innego fabrykanta. Powodzenie tego papieru jest dowodem jego skuteczności i wyższości nad inne. Jestto produkt tani i dający znaczne korzyści sprzedającym hurtowo.

Bez trucizny, a zatem mogący być sprzedawanym przez każdego kupca.

Sprzedaje się w ryzach 500 arkuszowych, podzielonych na paczki z 25 arkuszy do sprzedawania po 5 cent. za arkusz).

W **Krakowie** w aptece p. Trauczyńskiego i w aptece p. Redyka — we **Lwowie** w aptece P. Mikolascha. (978-5-10)

1839 r. promesy, ciągnienie seryj 1 czerwca! główna wygrana **280,000** zł.! po **12 zł.** i stempel!

1864 r. promesy, Ciągnienie 1 czerwca! główna wygrana **200,000** zł.! po **zł. 8·50** i stempel!

Oba razem tylko zł. 15.

Ostatnie ciągnienie seryj losów 1839 roku z wygranemi przeszło ośm milionów zł.!

Ze zadatkiem 20 zł. dostarczamy 5 czerwca za zapłatą reszty **zł. 160** w **seryi ciągnioną piątkę losu 1839 r.,** a po umówieniu po **tej samej cenie** także w miesięcznych spłatach. (1160-12-13)

Nyitrai & Co., w Wiedniu, Kärntnerstrasse 16, eisernes Haus.

ORFEVRERIE CHRISTOFLE.

Odznaczenia na następnych wystawach: Paryż 1839, 1844, 1849, trzy złote medale. Paryż 1855 wielki medal honorowy, Karlsruhe 1861, złoty medal zasługi, Londyn 1862, dwa medale „for excellence,“ Paryż 1867, hors concours.

POINÇON DU MÉTAL BLANC DIT ALFÉNIDE — ALFÉ NIDE — CHRISTOFLE

FABRYKI w PARYŻU i KARLSRUHE
dyplom Honorowy 1873 r. w Wiedniu.

Centralny Skład:
W Wiedniu, Opernring 5 **w Wiedniu.**

MARQUES DE FABRIQUE — CHRISTOFLE

Przybory stołowe z alfenidu.
Sprzęty stołowe.
Ubrania stołowe i serwisy na wety.
Serwisy do kawy i herbaty.
Szczegółowe przedmioty dla hoteli, statków parowych i kawiarń.
Posrebrzanie i pozłacanie wszelkich przedmiotów.

Zwracamy uwagę Publiczności na to, że wszystkie przedmioty naszéj orfévrerie oznaczone są naszym stemplem fabrycznym i nazwą a na każdéj sztuce podaną jest waga srebra.

W naszym składzie odbywa się sprzedaż po stałych cenach fabrycznych naszéj taryfy. — Illustrowany cennik darmo; każde zamówienie bezpośrednie punktualnie będzie wykonane. (913-7-)

Subjekt

uzdolniony w zawodzie zegarmistrzowskim może zaraz znaleźć miejsce w handlu *W. Bojarskiego* przy ulicy Grodziej w Krakowie. (1374-2-6)

KANDYDAT NOTARYALNY

z Leżajska, z roczną praktyką, poszukuje od d. 1go czerwca umieszczenia w jednéj z kancelaryj swego fachu. Łaskawe oferty uprasza nadsyłać **pod znakami K. J.** w Leżajsku. (1313-3-5)

Zygmunt Wasilkowski

Agent Warszawskiego przedsiębiorstwa asfaltowego i fabryki tektur dachowych,

wykonywa wszelkie roboty, w zakres fachu jego wchodzące, **jedynie z prawdziwego rodzinnego asfaltu z kopalni Limmer pod Hanowerem,** kilkoletnia zaś praktyka, nabyta przy tego rodzaju robotach, zapewnić może potrzebny pospiech i ścisłość w wykonaniu tychże. (951-14-15)

Rogatka Zwierzyniecka Nr. 29,

W willi hr. Łosia nad Wisłą

jest kompletnie urządzone **mieszkanie** z 5 pokoi złożone, z osobną kuchnią, z użytkiem ogrodu, na lato za 150 złr. miesięcznie **do wynajęcia.**

W pałacyku hr. Łosia

przy ulicy Lubicz **są większe i mniejsze mieszkania do wynajęcia.** (1318-2-2)

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Sz. Publiczność, że z dniem 1 maja b. r. otworzyłem **skład różnych powozów** z mojéj fabryki znajdującéj się w Cieszynie. Ceny stałe według cennika, który każdy na miejscu przejrzeć może. Skład znajduje się przy ulicy Starowiślnéj pod L. 77, gdzie dawniéj była ujeżdżalnia. (1175-9-10)

Jan Pustówka z Cieszyna.

Niniejszem podaję Szanownéj Publiczności, iż przyjmuję wszelkie **roboty blacharskie,** tudzież zamówienia na roboty co do **pokrywania dachów** łupkowym kamieniem, tekturą ogniotrwałą i filcem — nienaruszając wskutek tych robót gontów; pokrycia powyższemi materyałami uskutecznione być mogą nawet na starych gontowych dachach. — Utrzymuję na składzie szyfer. — Ceny najumiarkowańsze fabryczne i bardzo przystępne. (785 11-15)

Polecając się łaskawym względom
zostaję z szacunkiem
W. Rabinowicz,
Kraków, l. 107 Dz. VIII ul. Starowiślna.

W Księgarni D. E. Friedleina

w Krakowie
są do nabycia:

KLUGER WŁ. **Wykład Hydrauliki** wraz z teoryą machin wodnych (dzieło illustrowane). Paryż r. 1873, str. 1018.
— **Turbina Fourneyron'a** — jéj teorya dokładna, przybliżona i uwagi praktyczne. Paryż r. 1872, in 4to.
— **Teorya turbiny Fontaine'a** wraz z zastosowaniem wzorów analitycznych do obliczenia wymiarów i pracy téj machiny. Paryż r. 1873 in 4o.
— **Wykład wytrzymałości materyałów i stałości budowli.** Paryż r. 1876, str. 599.
— **Listy z Peruwii.** Kraków 1877.

LAVALLE S. A. **Kilka kartek z dziennika podróży po Rosyi.** — Kraków 1877 r.

Dr. ZIELENIEWSKI. **Rys Balneologii powszechnéj.** Warszawa rok 1873, str. 379. (337-9-10)

Wszech nauk lekarskich

Dr. Jan Rutkowski

elektroterapeuta i operator,
b. sekundaryusz c. k. głównego szpitala w Wiedniu,
ordynuje przez lato w **Cieplicach czeskich.** Mieszka: **Stefansplatz 13 Zum Paradies** na dole naprzeciw Kaiserbad. (1289-4-6)

ADWOKAT

Dr. Rafał Goldmann

w Krakowie przy ulicy Grodzkiéj pod Nr. 97
poszukuje Koncypienta posiadającego praktykę sądową lub adwokacką. (1312-3-3)

Dom o jednem piętrze **zaraz do sprzedania tanie.** — Wiadomość w Hotelu Drezdeńskim u portyera Michała. (1310-4-6)

Gorzelnik techniczny teoretycznie i praktycznie przez przeciąg 12 lat obznajomiony z swym fachem, sposobem na zielonych słodach i oszczędzeniem drożdży, oraz prowadzący administracyę gospodarstwa większych folwarków, rachunkowość wszelkich gałęzi gospodarczych, posiadający odpowiednie chlubne świadectwa i szczegółowe poręczenia PP. Właścicieli, poszukuje odpowiedniej stałej posady rocznej od dnia 1 lipca b. r. jako rządca, rachmistrz, kasyer lub gorzelnik. — Łaskawe oferty uprasza pod lit. **I. H. g.** poste restante **Nowy Sącz.** (1317-2-3)

W kamienicy w Krakowie przy ul. Floryańskiéj p. l. 337

położonéj, są mieszkania od każdego czasu do wynajęcia. Bliższa wiadomość u stróża. (1271-6-6)

Jaworze (Ernsdorf)

zakład hidropatyczny i żętyczny

u podnóża Beskidów, oddalony o ¾ godziny od stacyi kolei Bielsk.

Rozpoczęcie pory 15 maja.

Środki lecznicze: kuracya zimną wodą, żętyca, mleko. — Kąpiele z igliwia i sztuczne żelazne. — Wspaniały park, dobre restauracye, salony lecznicze i do czytania, stała muzyka, stacya telegraficzna i pocztowa.— Lekarz kąpielowy: Dr. Michał Kaufmann. (737-6-6)

PROMESY

na 1864 roku losy państwowe

tylko złotych austr. $3\frac{1}{2}$ i stempel.

Ciągnienie już 1 czerwca!

GŁÓWNA WYGRANA

zł. 200,000 w. a.!

W poprzedniem ciągnieniu losów 1864 r. wyciągniętą została u nas druga główna wygrana zł. 20,000 na promesę.

Wechslergeschäft der Administration des **„MERCUR“**
w Wiedniu, Wollzeile Nr. 13. (1324-5-5)

Codziennie dwurazowa komunikacya pocztowa; stacya telegrafowa.

Trenczyn-Cieplice

w Węgrzech.

Oddalone $3\frac{1}{2}$ godz. od stacyi kolejowéj Waagneustadtl (Waagthalbahn.)

Oddawna słynne cieplice siarczane od 29 do 32° R. przeciw gośćcowi, reumatyzmowi, newralgiom, porażeniom, chorobom skórnym i kości, kile, zołzom. Rozpoczęcie pory 1 maja. — Żętyca owcza, wody mineralne, kąpiele igliwiowe i żelaziste, zakład leczenia zimną wodą, wiele wygodnie urządzonych hoteli i domów prywatnych, dobre restauracye i kawiarnie, codzienne przedstawienia teatralne, dobrze obsadzona orkiestra, kryty chodnik, czytelnia z wielu gazetami, wypożyczalnia książek, bale, koncerta, dwóch lekarzy kąpielowych i apteka do rozporządzenia Szanownej Publiczności. — Bliższych wyjaśnień udziela najchętniej (974-15-20) **Zarząd kąpielowy.**

Już 1 czerwca **przedostatnie** ciągnienie

ces. król. *austryac.*

1839 losów państwowych

z wygranemi przeszło 17 milionów zł., między temi **główne wygrane zł. 280,000,** tudzież liczne znaczne poboczne wygrane, na ostatnie dwa ciągnienia sprzedajemy **kwity udziałowe na piątą część losu.**

DWUDZIESTA CZĘŚĆ	zł. 8·75	20-ta CZĘŚĆ z wyłącz. najmn. wygr.	zł. 5·—
DZIESIĄTA	„ 16·50	DZIESIĄTA	„ 8·50
ĆWIARTKA	„ 41·—	ĆWIARTKA	„ 22·—
POŁÓWKA	„ 80·—	POŁÓWKA	„ 43·—

Ponieważ losów tych nawet po wyższych cenach trudno już nabyć, przeto spodziewać się należy jeszcze podwyższenia ceny. Radzimy więc usilnie do szybkiego zakupywania tychże losów. (987-19-19)

Zwracamy uwagę, że między kwitami częściowemi losów włącznie i wyłącznie najmniejszéj wygranéj żadna jakakolwiek różnica nie zachodzi, i tak jedne jak drugie biorą udział we wszystkich wygranych, a tylko najmniejsza wygrana jest naprzód eskontowana i odciągnięta.

Nyitrai & Co. w Wiedniu, Kärntnerstrasse 16, eisernes Haus.

Czcionkami Drukarni „CZASU“.

Odpowiedzialny rządca drukarni Józef Łakociński.